

Ciche studia

Od nowego roku akademickiego w Jarocinie będzie funkcjonował punkt konsultacyjny Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej z Koszalina. Placówka proponuje trzyletnie studia zaoczne. Rekrutacja trwa - jest jeszcze dwadzieścia wolnych miejsc.

Nikt nie podawał do wiadomości publicznej, że w Jarocinie powstaje Ośrodek Informacji Naukowo-Dydaktycznej, czyli placówka konsultacyjna Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej z Koszalina. Zainteresowani dowiadywali się o możliwości studiowania "pocztą pantoflową".

Dokończenie na str. 3

Nic nowego

Największą atrakcją obrad Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia, które odbyły się w Jaromiu, była obecność wojewody kaliskiego Eugeniusza Maleckiego. Zebranie nie wniosło nic nowego w kwestii likwidacji bezrobocia na naszym terenie.

W Jaromiu, 24 lipca odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia, na którym przedstawiono sytuację rynku pracy w całym województwie kaliskim. Obradom przewodniczył wojewoda kaliski Eugeniusz Malecki.

Wojewoda kaliski wręczył nominacje członkom Wojewódzkiej i Rejonowej Rady Zatrudnienia. W skład tej ostatniej weszli: Hanna Fleszer, Wiesława Krysiak, Urszula Banachowicz, Tadeusz Paszkiewicz, Lucjan Witczak, Czesław Nowak, Tadeusz Kmiecik, Walenty Kwaśniewski, Paweł Jachowski oraz Henryk Szymczak.

Najważniejszą część zebrania poprowadził dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Halina Gładczak, która przez blisko godzinę przedstawiała sytuację na rynku pracy województwa kaliskiego. Stan bezrobocia na naszym terenie zmniejszył się w stosunku do roku ubiegłego o 618 osób i wyniósł 53.142 osoby - mówiła.

Dokończenie na str. 5

Rusza nowa centrala

Od 31 lipca trwa przyłączanie abonentów do nowej centrali telefonicznej w Jarocinie.

Operacja przyłączania dotychczasowych abonentów do jarocińskiej centrali cyfrowej rozpocznie się w środę, w godzinach popołudniowych. Obejmie abonentów zamieszkałych w Jarocinie, Kotlinie i Witaszycach. W kolejnym etapie, około 10 sierpnia przyłączani zostaną mieszkańcy Goliny, a na przełomie sierpnia i września abonenci z Żerkowa. W Jarocinie i Kotlinie numery telefonów nie zmieniają się. W Witaszycach przed dotychczasowym numerem trzeba będzie dodatkowo wykręcić cyfrę 401, w Golinie - 404, a w Żerkowie - 403. Połączenia z tymi miejscowościami będą automatyczne.

W rocznicę festiwalu

Zagra

Dżem i Hopsa zagrają w Jarocinie, w rocznicę festiwalu. Przed nimi wystąpi jarociński zespół Ogóreczki. Koncert odbędzie się 2 sierpnia na placu przy Posterunku Celnym.

To kolejna impreza w ramach Letniego Ogródka Muzycznego Browaru Krotoszyńskiego, JA - RADIA i "Gazety Jarocińskiej". Wszystko wskazuje jednak na to, że ten koncert będzie najlepszy z dotychczasowych. Zagrają trzy bardzo dobre zespoły. OGÓRECZKI - laureat tegorocznego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej - są jeszcze młodą kapelą, ale świetnie sobie już radzą. Uroku i smaku dodaje zespołowi bardzo dobra wokalistka.

Grupę HOPSA tworzą muzycy z zespołu WILKI. Na perkusji gra Posejdon, którego wszyscy znają z grupy CLOSTERKELLER, a śpiewa Dana - wokalistka, która zdobyła gruntowne wykształcenie muzyczne. Jej głos jest połączeniem Jennifer Rush, Bjork i Sinead O'Connor. Utwór "Serce" cieszy się dużym powodzeniem na radiowych listach przebojów, również JA - RADIA. Te dwa zespoły, to tylko przedsmak tego, co będzie można usłyszeć i zobaczyć na koncercie.

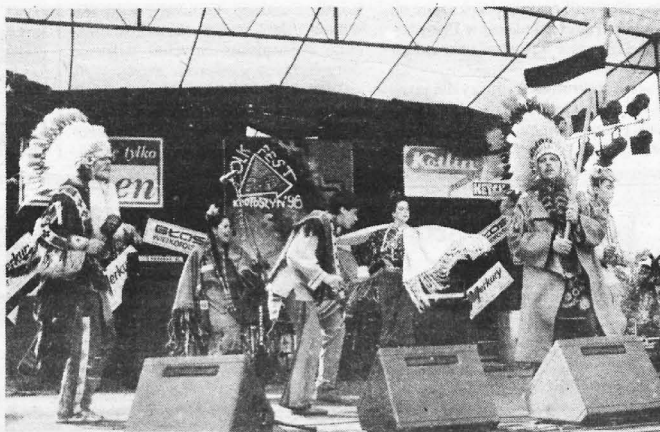
Dokończenie na str. 3

Nie tylko folk

Z Włoch do Nigerii. Stamtąd do Mongolii, później z Indianami na amerykańskie prerie, a także do Peru i Boliwii. Kilka wypadów do Irlandii, na Podhale, Kaszuby i do Izraela. Muzyczna podróż przez pięć kontynentów trwała zaledwie trzy dni - podczas IV edycji Festiwalu Muzyki Folkowej FOLK-FEST Krotoszyn '96.

Na kocu rozłożonym przez sceną wylegiwały się nastolatki w długich sukniach. Na szyi korałe, na głowie wianki. W powietrzu unosił się zamach palonej "trawy". Było słychać "bicie" w bębny. To dzieci kwiaty A.D. 1996. W cieniu drzew wśród pustych butelek po najtańszym winie, brudnych plecaków z anarchistycznymi naszywkami spało kolejne pokolenie punków. Na przepoconych koszulkach wciąż Sex Pistols i Punk's not dead. Nad polu namiotowym "ekologiczna" młodzież. Nie ma kompromisu w obronie matki Ziemi głosił rozwieszony transparent. Na jednym z namiotów kolorowe napisy: Świnoujście - FAMA, Węgorzewo, Szczecin-Dąbie - Przystanek Woodstock, Krotoszyn - FOLK-FEST '96. - Za kilka dni pewnie byśmy dopisali Jarocin '96. Jeździliśmy tam już sześć, siedem lat temu. A teraz niestety... A może za rok będzie jeszcze "Jarocin"? - pytał chłopak piorąc skarpetki w jeziorze.

Dokończenie na str. 13



ORKLA w Kotlinie

Norweski koncern ORKLA ma być inwestorem strategicznym w ZPOW KOTLIN. Decyzja wojewody kaliskiego wymaga jeszcze akceptacji Ministra Przekształceń Własnościowych.

O miano inwestera strategicznego zakładu ubiegali się dwie firmy: KONSORCIUM reprezentowane przez posła Tadeusza Sytkę oraz norweski koncern ORKLA FOODS. 21 czerwca powołana przez wojewodę kaliskiego komisja do spraw prywatyzacji "KOTLIN-a" wskazała jako potencjalnego inwestora strategicznego firmę ORKLA. 8 lipca w zakładzie przeprowadzono referendum pracownicze. Pracownicy opowiedzieli się niewielką przewagą głosów za ofertą przedstawioną przez KONSORCIUM.

Pod koniec ubiegłego tygodnia wojewoda kaliski podjął decyzję. Inwestorem strategicznym "KOTLIN-a" zostanie koncern ORKLA FOODS. "Decyzja wojewody jest ostateczna" - mówi rzecznik prasowy wojewody kaliskiego Andrzej Zakrzewski. W Urzędzie Wojewódzkim w Kaliszu obecnie trwa uzupełnianie dokumentacji. Po jej zakończeniu zostanie przesłany wniosek o zaopiniowanie decyzji wojewody przez Ministra Przekształceń Własnościowych. "Jeżeli decyzja ministra będzie pozytywna, to w Kaliszu zostanie podpisana umowa z firmą ORKLA" - zaznacza rzecznik.

(mpg)

Redaktor prowadzący:
Jacek Kaliszan

Kotlin

Oświatowa sesja

Sprawy oświaty były głównym tematem XVI sesji Rady Gminy w Kotlinie. W piątek 26 lipca radni podjęli - w większości jednogłośnie - sześć uchwał. W przerwie obrad obejrżeli nowe pomieszczenia przedszkola.

Oprócz szkół w Kotlinie i Magnuszewicach stan budynków oświatowych - po przejęciu 1 stycznia 1996 - był zły. Szkoła w Sławoszewie wymaga generalnego remontu, a w Woli Książęcej zdecydowanie jest potrzebna budowa nowej szkoły - ocenił dyrektor Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych Sławomir Wąsiewski. W tym roku większość środków przeznaczona została na remont szkoły w Magnuszewicach. W Kotlinie wykonano konserwację dachów na budynkach szkolnych i mieszkalnych. W wszystkich szkołach remontuje się piece kaflowe. W Woli Książęcej wymieniono oświetlenie i wykonano inne drobne naprawy. Prowadzona jest adaptacja parteru kotlińskiej szkoły na pomieszczenia przedszkola. Zdaniem radnych w ciągu ostatnich 10 - 20 lat nie inwestowano w budynki szkolne na terenie gminy tyle, co w ciągu tego roku.

Ze wskaźników demograficznych wynika, że za parę lat liczba oddziałów w szkole w Kotlinie znacznie się zmniejszy i zabraknie pracy dla 5 - 6 nauczycieli. W związku z tym w nowym roku szkolnym przewiduje się dużo godzin ponadwymiarowych. Nie planuje się zatrudnienia nowych nauczycieli.

Porządne „kibelki”

Bulwersuje mnie jedna sprawa: stara szkołę się remontuje a nowej nie będzie, a tyle obiecywano! Może wtedy byłaby i sala gimnastyczna, i świetlica. Przyznaję, że dyrektor naprawdę się poświęca i dużo zrobił. Magnuszewice są zawsze obok. Niepotrzebnie też dzieci wrócili z Kotliny do Magnuszewic. powiedział radny Lech Fajerski. - Ja też chciałbym mieć wszystkie szkoły nowe, ale musimy patrzeć realnie. Nie

jesteśmy w stanie wszędzie budować, a skoro szkołę w Magnuszewicach można remontować, to trzeba ją remontować - odpowiedział Sławomir Wąsiewski. Z tą opinią zgodził się wójt Walenty Kwaśniewski. - Oprzyjmy oświatę w gminie o dwie nowoczesne szkoły. Mamy nowy budynek w Kotlinie i planujemy budowę szkoły w Woli Książęcej. Uważam, że przy każdej szkole powinniśmy postawić salę gimnastyczną i porządne „kibelki”.

Rada Gminy pozytywnie oceniała dotychczasową działalność Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych. - *Odkąd samorząd odpowiada za szkoły to coś się w tym temacie dzieje. Wydaje mi się, że jest to nasza wspólna - na razie mała - nutka satysfakcji - podsumował przewodniczący rady Józef Szymendera.*

Ośrodek zdrowia i poczta

Po raz kolejny wrócił temat służby zdrowia, braku stałego lekarza dla dorosłych. Sołtys Magnuszewic Zenon Szymczak zapytał, co stoi na przeszkodzie, żeby gmina przejęła służbę zdrowia? - *Nie uciekamy od tego problemu. Przejmując dziś służbę zdrowia przejmujemy ją z całym balastem. Ale jeżeli mamy wystąpić tylko w roli sprzątacza i nie mieć na nic wpływu, to niestety trzeba się wstrzymać do reorganizacji - odpowiedział wójt. Na jedno z najbliższych posiedzeń Zarząd Gminy postanowił zaprosić dyrektora ZZOO-u i kierownika Ośrodka Zdrowia w Kotlinie.*

Lech Fajerski poruszył temat budowy lub przeniesienia poczty w inne miejsce np. do banku - *Chodzenie za tory wszystkim się już sprzyrzyło. - powiedział radny. Walenty Kwaśniewski odpowiedział, że poczta miała proponowane wiele lokalizacji na bu-*

dowę nowego obiektu, ale nie skrzętała. - Z kolei pomieszczenia w banku myślimy wydzierżawić na potrzeby urzędu gminy, który dusi się w swoim budynku.

Nowe telefony

W związku z otrzymanymi dotacjami od wojewody i zwiększeniem dochodów własnych Rada Gminy uchwaliła zmiany w budżecie. Do wykazu inwestycji wpisana została budowa sieci telefonicznej w Kotlinie przy ulicach: ks. Rymarkiewicza, Waliszewskiej, Staszica, Śniadeckich, Chopina, Polnej, Teodorowskiej i Sławoszewskiej. Istnieje możliwość uzyskania środków na wykonanie tej inwestycji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Radni podjęli uchwałę o obniżeniu średniej ceny skupu żyta przyjmowanej jako podstawa obliczenia podatku rolnego na II półrocze 1996 z kwoty 38,17 zł za 1 q na 23,60 za 1 q.

Średnio 5 % wynosić będzie wynagrodzenie prowizyjne inkasentów podatku od nieruchomości, podatku rolnego i leśnego. Wykaz stawek procentowych wynagrodzenia za inkaso

ustalonych dla poszczególnych sołtysów umieszczony zostanie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Kotlinie.

Targowisko gdzie indziej

Na koniec podjęto dwie uchwały w sprawie targowiska, które przeniesiono na plac przy ul. ks. Rymarkiewicza. Zmiana lokalizacji targowiska wyeliminuje zagrożenie bezpieczeństwa drogowego na skrzyżowaniu ulic i ureguluje handel uliczny w Kotlinie. Przyjęto również regulamin targowiska, które czynne będzie we wszystkie dni tygodnia od godz. 6.00 do 14.00 - w okresie letnim i od godz. 8.00 do godz. 12.00 - w okresie zimowym. Dokonano także zmian w wysokości opłaty targowej. Zarządzono pobór opłaty targowej w drodze inkasa. Wpływy z inkasa są przekazywane w całości na rachunek budżetu gminy. Wynagrodzenie za inkaso wynosić będzie 30 % zainkasowanych kwot.

Na koniec zaproponowano przeprowadzenia we wrześniu ogólnych spotkań wiejskich z udziałem członków Zarządu i Rady Gminy.

GRAŻYNA CYCHNERSKA

Ciche studia

Dokończenie ze str. 1.

Ośrodek znajduje się w Zakładzie Kształcenia Zawodowego. Tam prowadzona jest rekrutacja i można składać dokumenty. Od nowego roku akademickiego przez ośrodek będą rozprowadzane podręczniki i prowadzone konsultacje dla studentów.

Inicjatorami i głównymi zainteresowanymi możliwością utworzenia takiego ośrodka w Jarocinie byli pracownicy administracji państwowej, policji, a także Państwowej Straży Pożarnej. Spośród nich wyłoniła się zasadnicza grupa kandydatów na studentów. Rekrutacja jest jeszcze otwarta. Z przewidzianych stu siedemdziesięciu miejsc na uczelni jest jeszcze dwadzieścia wolnych.

Po zakwalifikowaniu kandydaci będą studentami na kierunku administracyjnym BWSH w Koszalinie. Na uczelni odbywać się będą wykłady i egzaminy. Są to studia trzyletnie - zaoczne kończące się tytułem licencjata. Uczelnia zapewnia jednak kontynuację nauki w ramach dwuletnich studiów magisterskich.

Przedstawiciele Zakładu Kształcenia Zawodowego prowadzą rozmowy w koszalińskiej uczelni, aby umożliwić studentom odbycie całego - pięcioletniego cyklu nauki w takim samym systemie, czyli przez ośrodek w Jarocinie.

Studia są płatne. Kandydaci muszą uiścić wpisowe w wysokości 200 zł na konto uczelni. Opłata za pierwszy semestr wynosi 650 zł. (ak)

Dżem w Jarocinie

Dokończenie ze str. 1

DŻEM jest już kultową kapelą, związaną bardzo mocno z naszym miastem. Występował prawie na wszystkich festiwalach. Po śmierci Ryszarda Riedla - lidera zespołu, kapela przeżyła chwilo- we załamanie. Teraz jednak muzycy wrócili do dawnej formy. Potwierdził to na tegorocznym festiwalu w Węgorzewie, gdzie zagrali najlepiej ze wszystkich. Na koncercie w Jarocinie będzie można usłyszeć nie tylko nowe kompozycje, ale również stare, dobre utwory. Koncert

będzie miał szczególne znaczenie, bowiem właśnie teraz przypada druga rocznica śmierci Ryśka. Można więc zabrać ze sobą „światelko”, by zapalić je w czasie koncertu.

Letni Ogródek Muzyczny tym razem przeniesiono na plac przy posterunku celnym koło POM-u. Impreza rozpocznie się tradycyjnie o godzinie 20.00 i potrwa do nocy. Wstęp będzie kosztował tylko 5 zł. Ponieważ Dżem jest zespołem, który lubią nie tylko nastolatki, dajemy możliwość rodzicom, by pokazali legendę swoim pociechom. Dla dzieci do dwunastego roku życia wstęp jest bezpłatny.

Impreza może się odbyć dzięki sponsorom: Browarowi Krotoszyńskiemu i Zakładom Przemysłu Owocowo - Warzywnego KOTLIN. (rebb)

W DYSKOTECE SCATMAN WYSTĄPI SUPER GRUPA

x r a v e

z tancerzami

DANCE SHOW
JAKIEGO NIGDY NIE WIDZIAŁEŚ

10 sierpnia w dyskoteczce Scatman w Zielonej Łące k/ Pleszewa
Na miejsce i z powrotem zawieziemy Was darmowym autobusem
Szczegół w JA-Radio

LISTY

W miejscowości Racenów w dalszym ciągu nie usunęto pozostałości po kolejce wąskotorowej na głównej drodze. Zagłębienia wraz z szynami stanowią poważną przeszkodę w ruchu samochodowym. Bardzo proszę o interwencję.

Nazwisko i adres
do wiadomości redakcji

★ ★ ★

Bardzo zbulwersował nas artykuł pt. "Polowanie na czarownicę" ("G. J." nr 28 z dnia 12 lipca).

Jako nie zrzeszona część załogi Rejonowego Urzędu Pracy w Jarocinie chcemy wyrazić swój protest przeciwko wypowiedzianiu się członków NSZZ „Solidarność” w imieniu wszystkich pracowników.

Nikt z nas nie upoważnił panów Fenglera i Daszkiewicza, aby mówili o całej załodze na łamach prasy. Naszym zdaniem, to związkowcy nie wykazują chęci „ratowania” urzędu i pracowników kierując się wyłącznie własnym interesem.

Kto ma bronić tych, którzy nie kryją się pod skrzydłami żadnego związku? Ocenę wydajności i lojalności pracy wszystkich zatrudnionych najlepiej zaoferowałyby osoby korzystające z naszych usług, czyli bezrobotni i przedstawiciele zakładów pracy oraz jednostka nadrzędna - WUP Kalisz.

„Nerwowej atmosfery pracy” nie zmieni ocernianie „monarchy” urzędu, uzdrowi ją jedynie wspólne porozumienie, które solidarnościowcy utrudniają. A gdzie był troskliwy związek, kiedy przekraczano limit etatów? Czy do tej sytuacji doprowadził ten „świeży człowiek”, który („...”) przedtem pracował tylko w samorządzie?

Nie tędy, Szanowne NSZZ „Solidarność”, droga do sukcesu. Jeśli mamy

czyste sumienie, to rzucamy w innych kamieniami - tylko zawsze z kulturą.

Z poważaniem
niezrzeszona część pracowników
Rejonowego Urzędu Pracy w Jarocinie
(11 podpisów)

★ ★ ★

Od pewnego czasu można zauważyć niezadowolone kotlińskie młodzieży. Otóż ci młodzi ludzie i nie tylko oni zauważyli brak koszy na śmieci w miejscach publicznych Kotlina. Niektórzy ludzie z tej miejscowości powiedzą, że kosze są i o co tyle halasy. Oczywiście, że są, ale ile ich jest! Można by je policzyć na palcach jednej reki. Kosze są prywatne i wystawili je sklepikarze, żeby nikt nie zaśmiecał ich posesji.

W Kotlinie jest organizowane od pewnego czasu targowisko. Targ targiem ale śmiecie pozostawiały. Nikt, kto się wystawiał nie potrafił własnych odpadków posprzątać, a wystarczyło tylko podnieść i wrzucić do kosza. Teraz targowisko zostaje przeniesione w inne miejsce - na przystosowany do tego plac. Miejsmy nadzieję, że tam nie będzie problemu ze śmieciarni. Poczekamy, zobaczymy...

Działają na naszym terenie służby porządkowe, które naprawdę dużo zrobiły, ale mimo to, nie są w stanie utrzymać należącego porządku - śmieci jest dużo. I o tym nie wstydzimy się mówić. Może wreszcie ktoś w tej sprawie coś zrobi!

Na całym świecie od dość dawna organizowane jest „wielkie sprzątanie Ziemi”, ale to jest tylko raz w roku. W naszej gminie też urządzane jest takie sprzątanie. Biorą w nim udział dzieci ze szkoły podstawowej. I bardzo dobrze - ile wyrzucamy w ciągu roku śmieci, możemy się dowiedzieć właśnie tego dnia. Nie pozostaje nam innego - tylko czekać.

Nie pozostawiajmy tych problemów nie rozstrzygniętych. Proszę władze gminy o przemyślenie tych spraw. Niby robi się u nas ładniej (nowe osiedla, skwery, drzewka, itp.), lecz bez porządku, niewiele to da.

Czy zrobienie kilkunastu koszy na śmieci i rozstawienie ich, wymaga dużego wysiłku i nakładów finansowych?

Czytelniczka
(adres do wiadomości redakcji)

★ ★ ★

W artykule, który ukazał się w „Gazecie Jarocińskiej” nr 30 z dnia 26 lipca 1996 r. pt. „Stare wyroki, nowe przepisy” podano czytelnikom błędną informację, która dotyczy wyroków sądowych o eksmisję. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami, obowiązek kwalifikowania na roczną listę osób uprawnionych do zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego nie dotyczy osób podlegających przekwaterowaniu na mocy wyroków sądowych wydanych przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, jak też

w czasie jej obowiązywania. Natomiast pierwszeństwo przed innymi, którzy ubiegają się o tego rodzaju lokale mają osoby uprawnione w drodze wyroku sądowego, wydanego po dniu wejścia w życie ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, wyprzedzając w „kolejce” wszystkich tych, którym gmina daje pierwszeństwo na podstawie przepisów prawa miejscowego.

Również sformułowanie „wyroki miały wykonywać przez 10 lat” może być niewłaściwie zinterpretowane, gdyż termin 10 lat nie wynika bezpośrednio z żadnego przepisu; przepisy kodeksu cywilnego stanowią tylko, że wyroki eksmisyjne nie ulegają przedawnieniu.

Naczelnik

Wydziału Gospodarki Komunalnej
UGiM w Jarocinie
Andrzej Słowiński

Cielcza

Renowacja kościoła

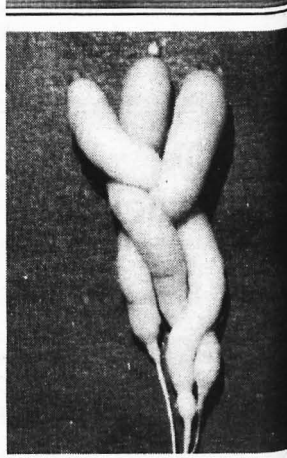
27 maja w Cielczy powstał Parafialny Komitet Renowacji Dachy i Elewacji kościoła parafialnego.

Pierwszy kościół drewniany powstał już w XIV wieku, stał tam do 1837 r. W latach 1912 - 1913 już na innym miejscu zbudowano nowy, piękny, murowany kościół w stylu neorenesansowym, w dużej mierze dzięki fundacji księcia Radolina, dziedzica dóbr ziemskich Cielczy. Zbudowana na planie krzyża greckiego świątynia zwieńczona była wspaniałą kopułą. Rozwiązanie architektoniczne kościoła w Cielczy jest unikatowe w skali Polski. Dwa podobne kościoły znajdują się we Francji. Piękna kopuła kościoła cieleckiego z daleka widoczna dla przejeżdżających trasą samochodową lub kolejową z Poznania do Jarocina, przypomina kopułę Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Sklepienie świątyni zdobią złoczone kasetony.

W tej chwili zasadniczą część dachu kopuły została pokryta nową dachówką tzw. mniszką. Stało się to dzięki ofiarności cieleczan. Niedawno ze składek społecznych mieszkańców Cielczy i Czaszczywa zbudowano też kaplicę przy cementarzu parafialnym. Ogólny koszt remontu przeciekającego dachu cieleckiej świątyni bez elewacji ma wynieść według wstępnych obliczeń 95.000 zł. Przerwanie prac mogłoby grozić zniszczeniami wnętrza kościoła. Ponowne ich rozpoczęcie dopiero w przyszłym roku znacznie zwiększyłoby koszt odbudowy.

Ofiary parafian napływają systematycznie, aczkolwiek nie gwarantują jeszcze terminowego i całościowego sfinansowania, co może grozić przerwaniem prac. Z tych względów komitet prosi o pomoc w finansowaniu rozpoczętej renowacji. Liczy na hojność firm i przedsiębiorców także byłych parafian, którym bliski jest ich dawny kościół. W tym celu założono w PKO BP/O Jarocin konto nr 25612-80422-132. Parafialny komitet prosi również ofiarodawców o przesłanie lub dostarczenie pod swój adres kserokopii dowodu wpłaty i dwóch egzemplarzy umowy darowizny celem jej podpisania i odesłania jednego egzemplarza. Wpłaty dokonać można również u członków komitetu i innych osób do tego upoważnionych. Bliższe informacje na ten temat można uzyskać u księdza proboszcza Kazimierza Sójki, w czwartki w biurze w godzinach 11.00 - 12.00 i 16.00 - 17.00. Wszystkie operacje finansowe komitetu są księgowane.

(wmw)



Takie marchewki znalazł w swoim ogródku 11-letni Grzegorz Robak z Jarocina. Fot. R. Kazmierczak

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Dr. Roszakowi, lekarzom i pielęgniarkom oddziału chirurgii męskiej oraz dr. Sobczakowi za opiekę medyczną.

Ks. Proboszczowi Radzikowskiemu i Ks. Dobrodziejowi za posługę kapłańską. Rodzinie, znajomym, sąsiadom oraz wszystkim, którzy złożyli wyrazy współczucia i zamówili msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego męża, ojca, teścia dziadka i pradiadka

ś. † p.

WŁADYSŁAWA RAPCZYŃSKIEGO

składa
żona z dziećmi

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Ks. J. Nowakowi, Panu Organiście, Chórowi Kościelnemu, Panu Dr. M. Bartkowiakowi, piel. A. Adamczyk za pomoc medyczną, rodzinie, sąsiadom, znajomym i delegacjom oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, zamówili msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego drogiego syna, brata i wnuczka

ś. † p.

mgr inż. Romana Grzegorzewskiego

składają
pogrążeni w smutku Rodzice z siostrą i Babcia

SPROSTOWANIE

W 29 numerze „G.J.” błędnie podaliśmy nazwisko i funkcję Michała Polcyna, pracownika terenowego Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Jarocinie. Za pomyłkę przepraszamy.

Wizyta w ośrodku dla osób niepełnosprawnych Severinus, spotkanie z członkami fundacji holendersko-polskiej, zwiedzanie Centrum Kongresowego Koningshof to najważniejsze punkty pobytu w Veldhoven. Czterodniową wizytę w zaprzyjaźnionym mieście wypełniły spotkania i rozmowy na temat współpracy.

To nasi przyjaciele

IWONA CIEŚLAK

Do Veldhoven zaproszono przedstawicieli kilku instytucji działających w naszym mieście: szkoły podstawowej nr 3, Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Warsztatu Terapii Zajęciowej, przedszkola nr 5 oraz "Gazety Jarocińskiej". Wybrano osoby działające na rzecz ludzi niepełnosprawnych i współpracujące z fundacją: Jolantę Mejzińską, Barbarę Świejkowską, Ireneusza Hemmerlinga, Marka Lałę i Piotra Sokola. Grupę zawiązał i przywiózł najlepszy polski kierowca, jak ocenili Holendrzy, Dariusz Drabina. Wizyta trwała od 4 do 7 sierpnia.

Gospodarze oczekiwali na nasz przyjazd w domu państwa Jansen. Tutaj, u Karela i Nellie, spotykaliśmy się najczęściej. Podczas całego pobytu nasza opiekunka i przewodniczka była także Kathy Overbeck.

Spotkania w fundacji

Już pierwszego dnia, po omówieniu programu, oglądaliśmy siedzibę fundacji. W niepozornym budynku zorganizowano kilka magazynów i sklep oraz wydzielono miejsce pracy i spotkań. - Tutaj mieszkają Veldhoven i okolice mogą przynieść rzeczy, które chcą przekazać innym. Z fundacją współpracuje około 50 osób. Nasza praca polega na dokonaniu przeglądu, czasem drobnych napraw. Również tutaj segregujemy rzeczy i przygotowujemy je do transportu - objaśnia Karel Jansen. Magazyn wygląda imponująco. Na półkach piętrzą się rzeczy niezbędne w każdym domu: naczynia kuchenne, roboty, sprzęt elektroniczny. Osobno ułożone są książki, wazoniki, doniczki i zabawki. W innych pomieszczeniach zgromadzono odzież, meble, wózki dziecięce, rowery. - Większość rzeczy można otrzymać za darmo. Cenniejsze przedmioty i sprzęty są wyceniane. Pieniądze ze sprzedaży są przeznaczane na zakup środków higienicznych, na pokrycie kosztów transportu darów do Polski - mówi Karel.

Wolontariuszami pracującymi w fundacji spotykamy się jeszcze dwukrotnie: w Bergeyke i w siedzibie fundacji w Veldhoven. W spotkaniach bierą także udział Sief Hendriks, szef fundacji i, odpowiedzialny za jej finans, Ad Oerlemans. Holenderscy przyjaciele z zainteresowaniem słuchają opowiadań o działalności poszczególnych instytucji, przeglądają pierwszy numer kwartalnika "Jesteśmy".

Padają pytania o nowe plany i inwestycje. Większość członków fundacji przyniosła ze sobą zdjęcia. - *Zobaczcie: to nasi przyjaciele z Jarocina. Może we wrześniu się z nimi spotkamy?* - jedna z pań pokazuje zdjęcie rodziny, którą wspomaga finansowo. Ważnym punktem naszej wizyty jest bowiem ustalenie szczegółów wizyty Holendrów w Polsce, która potrwa od 31 sierpnia do 11 września.

Wzorcowy Severinus

Poniedziałkowe przedpołudnie miało nam na obserwacji pracy w Severinusie. Oprowdza nas dyrektor Bijlhout. - *W ośrodku mieszka ponad czterysta osób. Wszystkie są upośledzone umysłowo. Osiemdziesiąt procent to ludzie również niepełnosprawni fizycznie* - opowiada dyrektor. Warunki, w których mieszkają pensjonariusze, są uzależnione od stopnia schorzenia. Osoby o niewielkim upośledzeniu żyją w domach przystosowanych dla ośmiu do dwunastu osób. Pod Severinus podlegają także usytuowane między innymi domami w mieście tzw. zastępcze domy rodzinne.

Wszystkie pomieszczenia są odpowiednio przystosowane i wyposażone w sprzęty ułatwiające funkcjonowanie osób niepełnosprawnych. Różnego typu wózki, łóżka z podnośnikami, odpowiednie wanny i urządzenia do ćwiczeń rehabilitacyjnych ułatwiają także pracę personelowi.

Na terenie Severinusa znajduje się też Centrum Zabawy - Spelcentrum. - *Tutaj na zajęcia przychodzą matki z dziećmi upośledzonymi. Mogą same prowadzić ćwiczenia i zabawy lub też skorzystać z pomocy instruktorów* - informuje jedna z pracownic. Sale w centrum wypełniają sprzęty bardzo bezpieczne: materace, gumowe fotele, baseniki z gumowymi piłeczkami, różnorodne zabawki i pomoce dydaktyczne. Tuż obok znajduje się ogród. Spacerując mijamy zagrody z kucykami, placem domowym. Obok pasących się krów i kóz przechadzają się pawie. Druga część farmy przypomina małe zoo.

Pensjonariusze, którzy mogą wykonywać lekkie prace, znajdują zatrudnienie na terenie ośrodka. W Severinusie są produkowane świece artystyczne i naczynia ceramiczne. W kilku pomieszczeniach warsztatowych są montowane podzespoły dla dużych przedsiębiorstw.

Razem z dyrektorem jedziemy obejrzeć najnowsze inwestycje Severinusa. Już wkrótce zostanie oddany do użytku nowy budynek. - *Tutaj przeniesiemy produkcję świec i naczyń ceramicznych. W jednym z pomieszczeń otworzymy sklep, w którym będzie prowadzona sprzedaż naszych wyrobów. W ten sposób stworzymy kilka nowych miejsc pracy* - informuje dyrektor Bijlhout. Podczas spotkania omawiane są także możliwości współpracy Severinusa z WTZ w Jarocinie: wymiany



Przed ośrodkiem Severinus

informacji poprzez korespondencje nadsyłane do kwartalnika "Jesteśmy" oraz uruchomienia produkcji świec w Jarocinie.

W Haarlemie i nad morzem

Kolejnym ważnym punktem dnia jest pobyt w Centrum Kongresowym Koningshof. Jest to największe tego typu centrum w Holandii. Hotel oferuje 500 miejsc noclegowych. W ośrodku znajdują się sale wystawowe i konferencyjne przystosowane do organizacji sympozjów, projekcji i targów. Uczestnicy spotkań odbywających się w Koningshof mają do dyspozycji sale gimnastyczne, korty tenisowe, siłownię, basen oraz salony gier. Centrum jest wykorzystywane przez cały rok. - *Organizujemy głównie imprezy międzynarodowe: konferencje, sympozja naukowe, pokazy mody, bankiety, ekspozycje. Na stałe zatrudnionych jest 200 osób, sezonowo nawet dwa tysiące* - informuje nas przewodnicząca.

Trzeci dzień wizyty zaczynamy bardzo wcześnie - o 8.00 wyjeżdżamy do Haarlemu. Dla większości z nas wycieczka ma znaczenie głównie turystyczne. Jej głównym celem jest jednak spotkanie w firmie, w której można uzyskać technologię wytwarzania świec. Przedpołudnie mija na poznawaniu sprzętu niezbędnego do produkcji. Zwiedzamy Haarlem, a potem jedziemy nad Morze Północne. Piotr i Darek decydują się na kąpiel. Zrelaksowani wracamy do Veldhoven.

O Polsce i Polakach

Na środę zaplanowano spotkanie z farmerami, u których uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach odbywają praktyki. Po przyjeździe spotkamy tylko gospodarzy - młodzież jest na wycieczce. Odwiedzamy Antona Kouwenberga i jego rodzinę. Gospodarstwo, w którym odbywa praktykę Piotr Kmiec z Chrzana, nastawione jest na uprawę warzyw. Podczas rozmów i oglądania upraw towarzyszy nam koordynator współpracy holendersko-polskiej Kees Smits. Razem z nami jedzie także do gospodarstwa Fransa Smitsa, który gości Ryszarda Mosiniaka z Goli. Po obej-

czeniu nowoczesnej hodowli krów, wymieniamy uwagi o polskich stażystach. Obaj holenderscy farmerzy podkreślają pracowitość uczniów. Zwracają jednak uwagę, że nie wszyscy praktykanci znają dość dobrze język niemiecki. - *Porozumiewanie się jest trudne. Tym bardziej, że często konieczna jest znajomość specjalistycznych terminów i pojęć* - podkreśla Anton Kouwenberg.

Jak co dzień, wieczorem docieramy do domu Kathy, gdzie z Jolą i Basią mieszkamy przez kilka dni. Rozmawiamy o Polsce, którą nasi gospodarze odwiedzili w tym roku. Pytamy o wrażenia. - *Odwiedziliśmy Łańcut i okolice. Byliśmy na kilku bardzo dobrych koncertach* - ocenia mąż Kathy Nico, który jest zawodowym muzykiem. - *Niestety polskie drogi są w bardzo złym stanie. Problemem jest też utrzymanie czystości. Natomiast ludzie, których spotkaliśmy, byli wspaniali* - dodaje. Kathy zna także Jarocin. Już wkrótce, we wrześniu, odwiedzi nasze miasto po raz kolejny. Omawiamy program pobytu, planujemy wspomnieniowe spotkanie.

Podręcznikowy zawrót głowy

Cena, jaką zapłacą w tym roku za podręczniki rodzice, uzależniona jest od rodzaju szkoły, do której uczęszcza dziecko. Koszty kompletu dla ucznia klasy pierwszej szkoły podstawowej wahają się od 50 do 60 zł.

Sprzedaż podręczników zaczęła się właściwie na długo zanim skończył się rok szkolny. W maju w szkołach podstawowych księgarze zorganizowali kiermasze książek. Nie wszyscy decydują się jednak na zakupy w księgarniach i poszukują innych, tańszych form zaopatrywania się w książki. Uczniowie z niektórych podstawówek mogli wypożyczyć stare podręczniki ze szkoły. Wiele osób odkupuje książki od kolegów ze starszych klas. - *Dla jednego dziecka nie opłaca mi się kupować nowych książek. Potem trudno jest je sprzedać, bo ciągle się zmieniają. Zresztą to bardzo duży wydatek, a stare książki są kilkakrotnie tańsze od kompletu z księgarni* - stwierdza jedna z matek.

Ceny kompletów są bardzo zróżnicowane, w zależności od wyboru podręczników dokonanego przez nauczycieli w poszczególnych szkołach. Zestaw książek dla ucznia pierwszej klasy w szkole podstawowej nr 1 kosztuje 49,60 zł, a w "czwórce" - 58,80 zł.

Wiedza na raty

Naprzeciw kłopotom finansowym wyszła księgarnia MIX. Można tutaj kupić podręczniki na raty. - *Zainteresowanie tą formą sprzedaży jest dość duże. Szczególnie, jeżeli w rodzinie jest dwoje lub więcej dzieci. Wtedy zakup książek stanowi wydatek grubo przekraczający milion. Taka forma sprzedaży jest w Jarocinie i w okolicy nowością* - stwierdza Janina Hećka, właścicielka księgarni "MIX". System sprzedaży obejmuje wszystkie pozycje książkowe dostępne w księgarni, w tym podręczniki i lektury. Na raty można także zakupić nową encyklopedię PWN. Minimalna wpłata wynosi 20 % wartości zakupu, przy czym wartość książek musi mieścić się w granicach od 50 do 800 zł. Spłatę można rozłożyć na 3 lub 6 rat. Właściciel księgarni ma zamiar prowadzić rozmowy na temat możliwości spłacania 12 rat, co jest szczególnie korzystne, np. przy zakupie encyklopedii.

W MIX-ie dostępne są podręczniki do szkół podstawowych i średnich według obowiązujących spisów. Istnieje także możliwość złożenia zamówienia na podręczniki specjalistyczne, np. do nauki zawodu w technikach.

W pogoni za ceną

W porównaniu z rokiem poprzednim ceny podręczników wzrosły średnio o ok. 20 %. - *Może się zdarzyć, że klient kupi u nas książkę z przemerkowaną ceną. To nie jest jednak nasz wymysł. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne na początku lipca podniosły ceny nawet na te podręczniki, które były drukowane np. w 1994 roku* - tłumaczy sprzedawcy. Książki, które

księgarnie zakupiły przed 15 lipca, czyli przed podwyżką, można kupić taniej, ale generalnie ceny wzrosły o 1 lub 2 zł.

Wśród książkowej oferty dla szkół średnich brakuje głównie geografii i matematyki dla klasy I LO. Pierwszą liceum załatwia we własnym zakresie, a druga z nich nie jest drukowana już od kilku lat. Również niektóre z zeszytów ćwiczeń rozprowadzane są w szkołach, szczególnie podstawowych, przez nauczycieli. Pozostałe podręczniki są regularnie dowożone przez właścicieli księgarni. Wśród osób, które zjawiają się w księgarni, przeważają pytający. - *Na kupno książek decydują się głównie uczniowie pierwszej klasy liceum i to oni też najczęściej kupują potrzebne lektury* - stwierdza jedna z pań obsługujących w księgarni "Na Rogu". Najbardziej klientami są czwartoklasiści, którzy czekają na ostatnią chwilę lub wołają szukać książek u znajomych i na wrześniowej giełdzie używanych podręczników.

Wśród książek do szkół podstawowych częściej kupowane są te przeznaczone dla młodszych klas. Koszt atlasu do czwartej klasy SP wynosi 6,00 zł, ale ósmoklasista musi zapłacić dwukrotnie więcej. Zakup katechizmu to wydatek rzędu 5,00 - 6,00 zł. Księgarnie dysponują spisami podręczników ze szkół podstawowych i niektórych średnich, co ułatwia zakup rodzicom.

Do nauki jednego przedmiotu zwykle istnieją dwie lub trzy wersje podręczników. Dla "pierzyszków" Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne przygotowały 33 tytuły, a liczbę tę uzupełniają podręczniki z innych wydawnictw. W tak olbrzymiej ofercie bez dokładnych informacji łatwo jest się pomylić. - *Jeżeli ktoś nie wie dokładnie, jakiej książki potrzebuje, wtedy odradzamy mu kupno* - stwierdza Grzegorz Grygiel, właściciel księgarni "ASTOM".

We wszystkich trzech księgarniach dostępne są też, bardzo chętnie kupowane przez uczniów, wszelkiego rodzaju "ściagi" i omówienia, mimo że są to wydawnictwa, których nie pochwalały nauczyciele. Zakup takich "pomocy naukowych" nie stanowi problemu finansowego, gdyż można je nabyć już od 2,50 zł. Oprócz podręczników można zakupić także lektury, których ceny, np. w księgarni "ASTOM", wahają się od 1,80 do 9,00 zł.

Książki wśród warzyw

Podręczniki można kupić również w sklepie papirniczym "Koala" i na stoisku na targu. Co do tego ostatniego zdania są podzielone. - *Wole kupić książkę w księgarni. Kiedyś kupiłam na targu i okazało się, że była niedobra. Do dzisiaj leży u mnie w domu* - stwierdza jedna z pań. Stoisko na targu chwali sobie szczególnie osoby, które okazjnie pojawiają się w Jarocinie i nie mają czasu, aby przyjeżdżać specjalnie do miasta po książki. Na targu są dostępne tylko książki do szkół podstawowych.

We wszystkich księgarniach w Jarocinie przestrzegana jest zasada, iż podręczniki nie podlegają wymianie. Jak mówią księgarze, związane jest to z faktem, że hurtownie nie przyjmują zwrotów. Do takiej sytuacji przyczyniły się bardzo częste wypadki kupowania niewłaściwych podręczników, np. na targu i próby wymiany w księgarniach na ten właściwy. Sprzedawcy z góry ostrzegają klientów, że nie przyjmują zwrotów lub wywieszają odpowiednią adnotację przy książkach.

W pierwszych dwóch tygodniach sierpnia w księgarniach panowało umiarkowane zainteresowanie podręcznikami. Właściciele spodziewają się szczególnego nasilenia sprzedaży pod koniec miesiąca, gdyż większość osób planuje zakupy na ostatnią chwilę. Bezpowrotnie minęły jednak czasy wystawiania za książkami.

LIDIA SOKOWICZ



Do Ośrodka Stowarzyszenia "MONAR" w Nowolipiskach trudno trafić. Więc jest oddalona od Chocza o kilka kilometrów. Stamtąd trzeba jeszcze jechać kilkanaście minut przez las. Na polanie stoi duży biały dom z zielonym dachem. Cisz, spokój, żadnych sąsiadów i niepotrzebnych gapiów. Tak właśnie mieszkają.

Do i od pożaru

Czas liczy się tutaj do i od pożaru. Przed pożarem wszyscy mieszkają w barakach przystosowanych do budowy domów. Trzy lata temu wszystkie doszczętnie spłonęły. Wadliwy był przewód kominowy. - *Zaczęliśmy budować nowy dom, ale i tak ludzie mieszkali do listopada w namiotach* - opowiada Bogusia Bączkowska, szefowa ośrodka. Wprowadzili się już do nowego domu, ale budowa nadal trwa. Większość prac wykonują sami. Materiały pozyskują od okolicznych firm budowlanych.

Bez prywatności

W tym domu nie ma życia prywatnego - jest społeczność, czyli wszyscy mieszkają. Wspólnie decydują o każdej sprawie. Komu kupić szczoteczki do zębów, kto może pić kawę, kiedy będzie mógł wyjść z domu wieczorem i kiedy kończyć się jego abstinencja seksualna. - *Do tej pory każdy z nich podejmował sam decyzje i niespecjalnie umiał to robić, bo brał narkotyki. Teraz o tym, co może robić decyduje społeczność. Każdy jednak może walczyć o swoje prawa. Jeśli pokaże społeczność, że zasłużył na przywileju, otrzymuje - tłumaczy Bogusia. Narkoman potrafił musi poprosić mieszkańców o przyjęcie do ośrodka. Nie zawsze się zgadzają. Trzeba wszystkich przekonać, że rzeczywiście chce się leczyć. - Ludzie zadają takiej osobie pytania. Ponieważ sami przez to przeszli, nie mają doskonałą zdolność do wyczuwania, kto jest uczciwy i odpowiada szczerze, a kto kłamie. Nie ma więc możliwości, aby ktoś został odrzucony niesprawiedliwie* - mówi Bogusia.

Nowicjusz bez praw

Grzegorz prosił o przyjęcie dwa miesiące temu. Mieszka tu krótko, więc jest w tzw. "nowicjacie". Ma niewiele praw, a dużo obowiązków. Nie wolno mu opuszczać ośrodka, pić kawy, parzyć samemu herbaty. Tak jak inni "nowicjusze" ma krótko obcięte włosy i jest ubrany w dresy. W czasie zebrania społeczności musi siedzieć na podłodze. Czysta noc obowiązuje go od 23.00. Nie podobają mu się to. - *Tutaj nie każą myśleć, tylko dostosowywać się do ustaleń. A przecież ciężko jest przestać myśleć. Niektóre ustalenia są bez sensu. Poza tym tu nikt nikogo nie chwali, choćbyś nie wiem jak się starał. Może to jest dobre. Nie wiem. Przekonany od tego nie jestem. Leczenie przez pracę? Już "grzałem", też pracowałem i mnie to nie wyleczyło. Myślę, że trzeba pracować nad sobą* - tłumaczy.

Wszyscy brali narkotyki. Przyjechali tu, by spróbować żyć od nowa. Udaje się do nielicznym, ale każdy wierzy, że tym wybranym będzie właśnie on.

Odwyk bez seksu

— BEATA FRĄCKOWIAK —

Zakazy i nakazy

Każdy dzień jest taki sam. Szóstą rano - pobudka, potem bieg - kilka kilometrów przez las, śniadanie i praca do obiadu. Po obiedzie znów praca i zajęcia sportowe. Wieczorem psychoterapia i praca nad sobą. Czasu dla siebie zostaje niewiele, a właściwie wcale go nie ma. - Ci ludzie muszą mieć cały dzień wypełniony zajęciami. Nie mogą zacząć myśleć. Zastanawiać się, co ze sobą zrobić. Myśl jest tylko jedna, jak zacząć "grzać" i skąd wziąć "towar" - tłumaczy Bogusia. Nie ma więc czasu na myślenie. Jest za to wiele obowiązków i wiele zakazów. Nie wolno brać narkotyków i pić alkoholu, utrzymywać dawnych znajomości, żyć wspomnieniami, tolerować zachowań narkomaniów u siebie i innych.

Wszystkich obowiązuje półroczna abstynencja seksualna. Związki między pacjentami są tolerowane dopiero po rocznym pobycie w ośrodku. - Ludzie nie są jeszcze przygotowani do prawdziwej miłości. Taki związek w rzeczywistości jest narkomańskim układem - mówi Bogusia. Krzysztof Kulak, jeden z wychowawców dodaje: - Często takie związki kończą się tragicznie. Wiemy to z doświadczenia, ale każda sprawa jest indywidualnie omawiana przez społeczność. Ograniczeń jest więcej. Zakazy są przestrzegane, bo jeden mieszkaniec kontroluje drugiego. Jeśli ktoś widzi, że z kolegą dzieje się coś złego lub on sam ma jakieś problemy - bije w gong. Natychmiast wszyscy mieszkańcy zbierają się w sali kominkowej i radzą jak pomóc.

Dobry uczeń i ćpał

Zasady te nie podobają się Grzegorzowi, ale mówi, że do życia w ośrodku można się przyzwyczaić. Zaczął "grzać" przez ciekawość. Mama nic nie podejrzewała, bo w szkole nie sprawiał kłopotów i dobrze się uczył. Jego starsza siostra też ćpała, więc miał dostęp do narkotyków. Pierwszy raz "wziął" w wieku 14 lat. Nie było przyjemnie, ale za drugim razem już mu się spodobało. I tak przez ponad dziesięć lat. - Nie chciałem się leczyć. Byłem zmuszony tym wszystkim, bo ćpanie to nie przyjemne. Prawda jest jednak taka, że każdy ćpun myśli o leceniu, gdy jest dobrze naczepny. Tyleż wiem z własnego doświadczenia. Niekiedy byłem przerażony sobą. "Grzanie" zmienia charakter człowieka. Zo-

baczyłem, że jestem w stanie zrobić takie rzeczy, których normalnie bym nie zrobił - opowiada. Do leczenia zmusiła go mama. Na policji poradziła jej, żeby oskarżyła syna o kradzież. Grzegorz dostał rok w zawieszeniu na trzy lata i musiał się leczyć. - Nie mam do mamy żalu, bo to ma mi pomóc, ale nie jestem wewnętrznie przekonany do

reszty należy już do niego. Teraz może też zacząć decydować, co chce robić w życiu. Ale to jeszcze nie koniec leczenia.

Zaczęła ćpać w ciąży

Prezesem społeczności jest Aśka. Mieszka tu rok i trzy miesiące. To jej drugi pobyt w Nowolipsku. Pierwszy



W Nowolipsku pacjenci pracują teraz dzień i noc. Za parę dni przyjedzie tutaj 600 osób ze wszystkich polskich ośrodków. Fot. R. Kaźmierczak

leczenia. Tej choroby nie można wyleczyć, można ją tylko zaleczyć i to się rzadko udaje - mówi. Grzegorz nie myśli o tym, że się wyleczy. Wierzy jednak, że coś się w nim zmieni.

Zostać domownikiem

Gdyby udało mu się wytrwać jeszcze miesiąc będzie mógł prosić społeczność o status "domownika". Jeśli mieszkańcy stwierdzą, że zasła w nim zmiana i pozytywnie go ocenia, będzie mógł ściągnąć drelich. - Domownicy mają już więcej praw, przybywa im jednak również obowiązków. Pełnią różnego rodzaju funkcje i są odpowiedzialni za wszystko, co dzieje się w domu - opowiada Bogusia. Pacjenci wybierają zarządcę, prezesa, gospodarza domu i kierownika prac. Wszystkie pieniądze, które domownicy zarobią pracując poza ośrodkiem (np. u rolników), wkładają do puli ogólnej. Wspólnie decydują, na co je przeznaczyć. Po roku leczenia "domownik" może zostać "monarowcem". Decyduje o tym społeczność. "Monarowiec" próbuje żyć na zewnątrz. Pracuje, poznaje nowych ludzi. Do ośrodka wraca na noc. Tylko 10 % swoich zarobków oddaje społeczności,

raz przyjechała w 1991 roku. Poznała chłopaka. Po dwóch latach leczenia wyjechali razem do Wrocławia, by zacząć nowe życie. Przez półtora roku "trzymali się". Ale żyło się coraz gorzej. Nie mieli pracy, mieszkania, pieniędzy. Aśka zasła w ciąży. Najpierw "popłynął" on. W siódmym miesiącu ciąży zaczęła "grzać" Aśka. - Myślałam o dziecku, ale było tak źle, że nie mogłam wytrzymać. Miesiąc po urodzeniu znów zaczęłam brać - opowiada. Matka zagroziła, że odbierze jej dziecko. To pomogło. Wróciła do ośrodka razem z dzieckiem. Mąż też się leczy, ale w innym ośrodku. Być może wkrótce znów będą razem. - Nie wiem jeszcze, który ośrodek wybierzemy. Musimy to przemyśleć. Na pewno nie będziemy się spieszyć z opuszczeniem ośrodka. Teraz mam dziecko i męża, na którym mi zależy. Musimy uważać - uśmiecha się.

Nowe życie bez talerza

Mało jest ludzi, którym udaje się rozpocząć nowe życie. Większość pacjentów nie ma dokąd wrócić po leczeniu. - Często są to osoby z rozbitych rodzin. Wielu z nich rodziny się wyrzekły - opowiada Krzysztof. - Teraz jest

ciężko ludziom, którzy nie mieli nigdy styczności z narkotykami. Nie ma pracy, mieszkań. Nasi ludzie muszą zacząć nowe życie w wieku 30 lat bez jednego garnka, talerza. Zaraz po wyjściu z ośrodka muszą klamać, zatajać fakt, że kiedyś byli narkomanami, bo inaczej nikt ich nie przyjmie do pracy - dodaje Bogusia. Kilku dziesięciu ludziom z ośrodka udało się. Kiedyś na przykład matka przywoziła do niech piętnastoletnią córkę. Dopiero zaczynała ćpać. Dziewczyna skończyła liceum, zdobyła znaczący tytuł w kick boxingu. Teraz wybiera się na studia.

Neofici

Aldona wierzy, że jej i mężowi też się udało. Ona nie bierze już sześć lat, mąż prawie trzy. W Nowolipsku mieszkają dwa lata. Nie uczestniczą już w psychoterapii i życiu całego ośrodka. Są "neofitami", ludźmi, którzy skończyli leczenie, ale nie mają się gdzie podziąć. Tutaj mają swój pokój. Ona opiekuje się czwórką dzieci, on pracuje w Kaliszu. - Nie wracam się do reguł ustalonych w ośrodku. Dużo rzeczy mnie tu dene wiąże. Na przykład tutaj matki opiekują się tylko dziećmi. U nas w ośrodku musiałyśmy robić wszystko. W normalnym życiu kobieta też musi wyprać, posprzątać, iść do pracy i opiekować się dziećmi. To mi pomogło, bo kiedy wróciłam do normalnego świata umiałam sobie poradzić ze wszystkim. Po wyjściu stąd dziewczynki będą miały problemy. W każdym ośrodku jest inaczej - mówi.

Narkotyk na odchudzanie

Pierwszy raz po narkotyk sięgnęła w wieku 25 lat. Miała już wówczas troje dzieci. Mąż wcześniej pił, wyleczył się i zaczął ćpać - w sumie dziesięć lat. - Zaczęłam brać narkotyki, bo chciałam schudnąć. Dopiero w ośrodku dowiedziałam się, że narkotyki są szkodliwe. Wcześniej cieszyłam się, kiedy mąż przestał pić, a zaczął "grzać", bo był dobry dla dzieci, pracował, było tak fajnie - opowiada Aldona. Udało się jej wyleczyć za pierwszym razem. Mąż ukończył leczenie w trakcie trzeciego pobytu w ośrodku. - Nie rozumiem tych ludzi, którym udało się zaleczyć i wracają do nalogu. Kiedy byłam na leczeniu, przyszedł facet, który nie brał osiem lat i zaczął od nowa. Nie potrafię tego pojąć, ale różnie w życiu bywa - zastanawia się. - Latwiej jest wyleczyć tym, którzy za pierwszym razem wytrwają do końca. Potem jest coraz twardszy - twierdzi Krzysztof Kulak. Dopiero po dziesięciu latach można mówić o wyleczeniu. Stuprocentowej gwarancji nie ma nigdy. - Po ośrodku wraca się do narkotyków świadomie. Nie można "grzać" i nie myśleć o tym, że robi się źle. Wiem, że ludzie po ośrodkach biorą bardzo dużo, żeby zapomnieć. Przez to szybko się przekręcają - opowiada Aśka.

Według Światowej Organizacji Zdrowia tylko 0,2 % narkomanów udaje się wyjść z nalogu.

Pomidorowa klęska

Plantatorzy przewidują, że z powodu panującej choroby pomidorów zbiorą o połowę mniej tego warzywa niż w zeszłym roku. Nie satysfakcjonuje ich przede wszystkim niska cena, którą oferuje ZPOW Kotlin.

Deszczowa pogoda, zaraza oraz zimno spowodowały, że o pięćdziesiąt procent mniej niż przed rokiem - rolnicy - zbiorą pomidorów.

Plantatorzy twierdzą, że nie są zadowoleni przede wszystkim z ceny oferowanej im przez ZPOW Kotlin. - Moim zdaniem kilogram pomidorów powinien kosztować co najmniej osiem tysięcy starych złotych za jeden kilogram - twierdzi Bolesław Szkudlarek, plantator z Roszkowa. Mimo że większość pomidorów choruje na „zarazę ziemniaka” (plony będą o połowę mniejsze), to jednak ZPOW Kotlin zaofertował jak na razie tylko cenę minimalną - 4 tysiące starych złotych. Nie wiadomo jeszcze, ile otrzymają plantatorzy, ponieważ obecnie pomidory skupowane są bez ceny. Faktem jest tylko to, że rolnicy nie otrzymają niższej kwoty jak 40 groszy za jeden kilogram warzywa. - Rozłożą nas zupełnie. Praktycznie już od trzech lat cena pomidora się nie zmienia - mówi plantator z Jarocina.

Zaraza pomidora

Ogólnie w ZPOW Kotlin zakontraktowane jest w tym roku dwanaście, trzynaście tysięcy ton pomidorów. Plantatorzy twierdzą, że w porównaniu z rokiem ubiegłym będzie go o pięćdziesiąt procent mniej. Spowodowane jest to przede wszystkim deszczową pogodą i zarazą. - Gros pomido-

ra jest zarażona. Pewne jest, że w tym roku nie będzie zbyt dużo pomidorów - podkreśla Wojciech Grzech. Przyznaje również, że tylko ci plantatorzy mają pomidory, którzy szczególnie dbali o plantację. - Ludzie którzy o plantację dbali od początku do końca mają dużo warzywa. W tym roku niestety nie można było oszczędzać na opryskach - stwierdza kierownik.

Skup praktycznie dopiero się zaczął. Zdaniem rolników tylko przy sprzyjającej aurze będą mogli zebrać swoje plony w całości.

Duże koszty

Jak twierdzi Bolesław Szkudlarek plantacja pomidorów jest coraz mniej opłacalna. Dzieje się tak dlatego, że koszty produkcji z roku na rok są coraz wyższe a cena pomidorów się nie zmienia. Za nasiona na jeden hektar plantacji rolnicy musieli zapłacić około miliona starych złotych.



placić około miliona starych złotych. - Dochodzi jeszcze pielęgnacja, pikowanie i wysadzanie na pole - tłumaczy Szkudlarek. Z kosztami wiąże się również opryski, które w tym roku trzeba powtarzać co siedem, dziesięć dni. - Jednorazowy oprysk kosztuje około 1,5 miliona złotych. Na tę kwotę składa się koszt środka oraz opłata za opryskiwacz, który niestety muszę najmować - mówi plantator. Wiadomo już, że rolnik, który oszczędzał na opryskach z plantacji nie ma po prostu nic.

Jan Gogulski, kierownik sklepu ogrodniczego „Eurowit” przyznaje, że w ostatnim czasie jest bardzo dużo klientów, którzy pytają o środki ochrony roślin. Najczęściej kupują Bravo, Penncozeb, Dithane oraz Topsin i Ridomil. Zdaniem Jana Gogulskiego zwiększone zainteresowanie tymi środkami związane jest z ogólnie panującą na plantacjach zarazą pomidora.

Całonocne oczekiwanie

Władysław Durczaka - plantatora z Jarocina najbardziej denerwuje oczekiwanie przed punktem skupu. - Wiadomo, człowiek w dzień się narobi przy zbiorze pomidorów, wieczorem przyjedzie odstawić, a okazuje się, że przed punktem musi spędzić całą noc. Faktem jest, że nikt się nami nie przejmie. Jak na czas przyjedzie transport z Kotliny to można uznać, że jest święto - twierdzi plantator. Po chwili dodaje: - Kiedyś zdarzyło się już tak, że rolnik wysypał pomidory pod płotem i poje-

chał do domu. Już dłużej nie mógł wytrzymać.

Zdaniem plantatorów bardzo często transport samochodowy z Kotliny spóźnia się nawet kilka godzin. - Zarty sobie robią - mówi zbulwersowany plantator z Jarocina. - Już powinien zacząć się skup. Być może będzie tak jak poprzednim razem, kiedy to przyjechałem na skup o godzinie szesnastej a rozładowany byłem dopiero o godzinie czwartej rano - przypomina sobie rolnik.

Wojciech Grzech - kierownik punktu skupu w Jarocinie przyznaje, że w poprzednich latach zdarzało się tak, że plantatorzy przed punktem skupu musieli stać całą noc. - Było to spowodowane tym, że linia produkcyjna w Kotlinie popsuła się. Była awaria i wszystko się przeciągnęło w czasie - twierdzi kierownik.

Opóźniona wypłata

Wypłata pieniędzy za odstawiony towar powinna nastąpić po miesiącu od ukończenia skupu. Tak przynajmniej można przeczytać w umowie kontraktacyjnej. Zdaniem plantatorów z wypłatą jest bardzo różnie. Część pieniędzy wypłacana jest po miesiącu lub dwóch, pozostała kwota dopiero w lutym. W umowie zaznaczone jest również, że w razie niewywiązania się z terminu płatności - ZPOW Kotlin powinien płacić odsetki. - Nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek zakład za zwłokę naliczał odsetki - stwierdza plantator.

RENATA ZAWAL

Okazałe sosny

Rosnące samotnie lub w niewielkich grupach okazałe egzemplarze drzew zawsze zwracają na siebie uwagę. Dotyczy to szczególnie drzew iglastych rosnących poza obszarami zwartego zadrzewienia.

Przy żuźlowej drodze wiodącej z Koliczek do Szyplowa po lewej stronie znajduje się okazała sosna zwyczajna o rozłożystych konarach i gęstym igliwiu. Drzewo zachowuje

dobrą żywotność, a na wysokości piersznicy posiada obwód 340 cm. Według dotychczasowych obserwacji jest to najpotężniejsza sosna zwyczajna na terenie Ziemi Jarocińskiej. Niektórzy, jako najpotężniejszą sosnę, wskazują egzemplarz rosnący w tarzeckim parku na skarpie nad stawem. Ma ona jednak obwód mniejszy - 312 cm.

Przy okazji warto wspomnieć, że przy drodze prowadzącej z Kotliny do Wilczy znajduje grupa trzech urokliwych sosen zwyczajnych, które zostały niegdyś uznane za pomnik przyrody jako jedne z pierwszych drzew na terenie gminy Kotlin. (lb)

Nowe Miasto

Owocne połowy

Kolejne zawody wędkarskie odbyły się w Nowym Mieście w niedzielę, 18 sierpnia. Wzięło w nich udział 46 wędkarzy z kół liczących 300 członków.

Podczas zawodów, rozgrywanych na Warcie, walczone o nagrody ufundowane przez wójta gminy i koło PZW „Guć”.

Pierwsze miejsce zajął Tomasz Marciniak, który złowił 16 ryb i uzyskał 640 punktów. Drugi był Marek Chmielnik, a trzeci Łukasz Błaszczyk. W ciągu trzech godzin trwania zawodów złowiono 161 ryb. Najczęściej łapano ukleje. Zdarzały się też leszcze, okonie i płocie.

Najbliższe zawody spinningowe na Warcie odbędą się 1 września. Kolejne wędkowanie - „O rybę jesieni” - zostanie rozegrane 6 października. (js)



Zwycięzca - Tomasz Marciniak odbiera gratulacje od wójta Nowego Miasta Aleksandra Podemskiego FOTO Stachowiak



Potężna sosna zwyczajna o obwodzie 340 cm L. Baida



Grupa trzech sosen zwyczajnych w gminie Kotlin FOTO Stachowiak

Dokończenie ze str. 1

Na obchody Święta Zielarza w Dobrzycy przyjechał ksiądz Grzegorz Sroka. Interesuje się ziołami już od czterdziestu lat. „Przed wojną nie znalazłem jeszcze dobrze ziół i potrulem całą rodzinę, ale potrafiłem już zrobić pierwsze herbatki - wspomina ksiądz Grzegorz. - W czasie wojny natomiast Niemcy powiedzieli nam, że nie dostaniemy świadczenia, jeżeli nie ubierzemy po kilogramie suszu. Otrzymaliśmy specjalne foldery, z których dowiedzieliśmy się, jak wyglądają poszczególne zioła”. W latach pięćdziesiątych, gdy poszedł do zakonu, wybuchła w Polsce epidemia grypy. „Zachorowało na nią i umarło 500 tysięcy ludzi. Grypa zmogła też kleryków. Część z nich leczył, żyjący jeszcze dzisiaj, doktor Żurawski. Zaproponował on jednemu chłopakowi leczenie pod moją opieką i moimi metodami. Minęły trzy dni i moi chorzy wrócili na zajęcia”. Część tych, których leczył doktor i dostawali antybiotyki, zmarła. U pozostałych stwierdzono uszkodzenie nerek. „Uwierzyłem wtedy, że w ziołach jest naprawdę jakaś siła, która przywraca zdrowie. Zauważyłem, że zioła działają powoli - to ich jedyny mankament. Ale przecież organizm powoli wszystko przyswaja. Gwałtownie to można dostać w szczegę” - śmieje się ksiądz Grzegorz.

Najlepsza „babka lancetka”

Zdaniem Sroki najważniejsza jest profilaktyka. „Celem medycyny nie jest leczenie chorych, ale zapobieganie chorobom. To tak, jak z pszczołami. Ich celem nie jest zbieranie miodu, tylko zapolenie kwiatu” - tłumaczy ksiądz Grzegorz. Dodaje też, że zioła mają wyższość nad lekiem syntetycznym

kwiatu lipy i kwiatu bzu. To wszystko osłodziłbym miodem albo sokiem malinowym. Wypocicie się i po chorobie”. Ksiądz Grzegorz twierdzi, że pora obalić mit, że zioła nie są szkodliwe. „To jest bzdura! Zioła nie leczą wszystkich chorób, źle użyte - bardzo szkodzą. Średniowieczne cykuty były sporządzane właśnie z ziół - piołunu, wrotycza, arniki i tysięcy innych”. Ksiądz Sroka popiera zbieranie ziół na własny użytek, dla siebie, dla własnej rodziny. „Przecież to ogromna satysfakcja, jak się samemu zbiera rumianek, dziurawiec albo czarna bez”. Sroka pisze o tym w swoich - wydawanych co roku - kalendarzach. Ich kolportażem zajmuje się sam sprzedawca

wszechnie antybiotyki, które niszczą florę bakteryjną organizmu. Skutki są takie, że nie chce nam się potem jeść, źle trawimy. Ubocznym efektem zbyt częstego zażywania antybiotyków są gryzbice. Antybiotyku nie nie zastąpi, ale można zmniejszyć jego dawkowanie zażywając na przykład czosnek”. Do pewnego stopnia chroni on bowiem naszą florę bakteryjną. Profesor Gorecki przyznał, że sam stosuje często zamiast syntetyków - dziurawiec. Środki produkowane z tego zioła - jeśli są odpowiednio dawkowane - działają bardzo skutecznie i nie wywołują skutków ubocznych. Na Zachodzie dziurawiec jest stosowany jako środek antydepresyjny.

ci. Do udziału w przeciąganiu liny, w rzutach piłkami do kosza, lotkami do tarczy i podnoszeniu ciężarów gorąco zachęcał publiczność konferansjer, **Roman Wysocki**. „Proszę państwa, każde piwo jest dobre - wołał. - A więc bawmy się razem do białego rana!”. Na zwycięzców poszczególnych konkurencji czekały nagrody: beczka piwa, aparat fotograficzny, żelazko, koszulki, piłka do kosza, wiele gadżetów. Wszyscy uczestnicy festynu mogli podziwiać akrobacje lotnicze i pokazy skoków spadochronowych. Niespodzianką dla dzieci było dwieście kilogramów cukierków zrzuconych... z sa-

Festyn zielarzy

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

jąc je we własnym punkcie zielarskim. Zioła, z których przyrządza przeróżne mieszanki, pochodzą ze specjalnych plantacji, znajdujących się w „zielenicach” Polski. „Różniczek mówić to mój obowiązek, zielarstwo - to dodatkowe zajęcie i przyjemność - dodaje Sroka.

Czosnek i dziurawiec

Wiele preparatów zaprezentowanych na - towarzyszącej festynowi - wystawie produktów „Vitaxu” i „Herbapolu” opracowano w Instytucie Roślin i Przetworów Zielarskich w Poznaniu. „Nasza współpraca nie

Zielarze „na luzie”

„Spotkaliśmy się dzisiaj na luzie” - mówi **Jerzy Mielcarz**, prezes „Vitaxu” Dobrzyca. - Przyjechali do nas wszyscy ludzie związani z branżą zielarską”. Święto Zielarza obchodzone w ubiegłym roku w Kłecze. Jego organizatorem był wtedy „Herbapol”. „Impreza przyjęła się, została zaakceptowana. Dlatego postanowiliśmy podtrzymać tę tradycję - dodaje Mielcarz. - Rangę naszego święta podniosło przybycie wielu ważnych osób”. Zaproszeni zostali między innymi pracownicy nadzoru farmaceutycznego z Kalisza i z Poznania, rektor Akademii Medycznej w Poznaniu, dziekan wydziału farmaceutycznego, naukowcy z Instytutu Zielarskiego, przedstawiciele firm zielarskich, plantatorzy, reprezentanci władz samorządowych. Na festynie gościł też **Albert Ferstl** - dyrektor firmy Martin Bauer, która kilka lat temu weszła w spółkę joint venture z „Vitaxem”. „Dla nas dzisiejszy dzień jest w zasadzie bardzo szczęśliwy, bo wczoraj mieliśmy w firmie audyt z Instytutu Leków i udało nam się osiągnąć pozytywny wynik. Prawdopodobnie „Vitax” będzie pierwszym zakładem, który otrzyma koncesję farmaceutyczną na produkty herbaciane (...) Obecnie tworzymy w Witaszyczach zakład, który będzie zajmował się przerobem ziół. Nowe metody umożliwią nam nie tylko eksport ziół, ale również półproduktów. Niektóre z nich - poprzez powiązania firmy Martin Bauer - będą rozprowadzane na rynku międzynarodowym. W Witaszyczach będzie baza nie tylko do dyspozycji „Vitaxu”, ale i „Herbapolu”. W okolicy Jarocina powstanie „zielenica” - trójkąt - Dobrzyca, Witaszyce, Kłęka”.

Cukierki z nieba

W programie „zielarskiego” festynu w Dobrzycy znalazły się atrakcje zarówno dla dorosłych, jak i dla dzie-

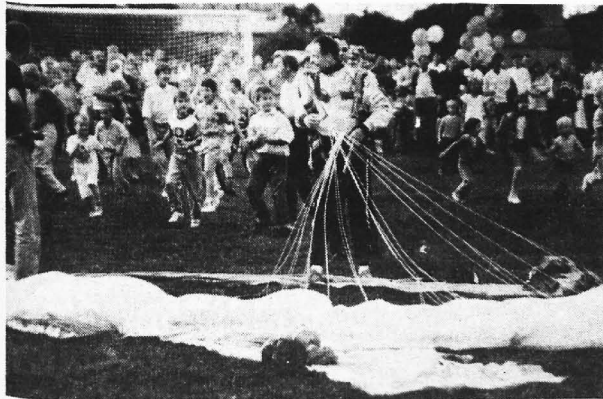
ci. Do udziału w przeciąganiu liny, w rzutach piłkami do kosza, lotkami do tarczy i podnoszeniu ciężarów gorąco zachęcał publiczność konferansjer, **Roman Wysocki**. „Proszę państwa, każde piwo jest dobre - wołał. - A więc bawmy się razem do białego rana!”. Na zwycięzców poszczególnych konkurencji czekały nagrody: beczka piwa, aparat fotograficzny, żelazko, koszulki, piłka do kosza, wiele gadżetów. Wszyscy uczestnicy festynu mogli podziwiać akrobacje lotnicze i pokazy skoków spadochronowych. Niespodzianką dla dzieci było dwieście kilogramów cukierków zrzuconych... z sa-

molotów. W trakcie festynu zielarzy odbył się również turniej piłkarski. Wzięły w nim udział drużyny: „Mega-fytu” z Czech, Finzelbergu z Niemiec, „Herbapolu” i „Vitaxu”. Firmowe stoisko „Vitaxu” oferowało degustację herbatki. Kilka punktów gastronomicznych nie mogło naładzić z obsługą tłumów ludzi. Wicem prezydentem festynu był organizator Święta Zielarza - „Vitax” i „Herbapol” - wyłacznie dla swoich pracowników. Ci, do których uśmiechnął się los, otrzymali kuchenkę gazową, pralkę, telewizor, lodówkę. Kilka osób wygrało dwuosobowe wycieczki do Włoch.

Następny - za rok

Wszyscy mieszkańcy Dobrzyki i okolic przyznawali, że takiej imprezy jeszcze tam nie było. „Podobają mi się „Pleszowiaki” - śmieje się **Halina Wach**. - W ogóle jest wspaniale. Będę się bawiła aż do rana”. „A ja nie - stwierdza **Sylwester Dymalski**. - Wcześniej będę musiał unikać do domu, ale to nie. Podgrzewają mi, podśpiewują i jest wesoło. Cały czas mnie głowa bolała, a jak tu przyszedłem to od razu się lepiej poczułem. Choć mam stary wiek, to mi się te młode panny mocno podobają. Wie pani, tu jest moja ziemia, kiedyś tu orałem i siałem, a teraz tu się mogę bawić. Jestem sobie taki chłopiec roztopka, ale podoba mi się zabawa, a jak. Następny festyn dopiero za rok, ale to przecież raz, dwa i znowu będziemy się bawić” - mówi z nadzieją mieszkaniec Dobrzyki.

„Okazuje się, że takie imprezy są nie tylko potrzebne, ale wręcz konieczne - stwierdza **Jerzy Mielcarz**. - Mam nadzieję, że organizować je częściej. Widzimy, że cieszyłyby się one ogromnym zainteresowaniem; zyskałyby aprobatę miejscowej ludności, a na tym nam bardzo zależy”.



Jedną z atrakcji festynu był pokaz skoków spadochronowych

FOTO Stachowiak

- są tańsze i działają skuteczniej. Nie szkodzi, dobrze się przyswajają. Ich nadmiar jest wydalany wraz z trzucznymi zalegającymi w organizmie. Ksiądz Grzegorz podawał przykładowe recepty na niektóre choroby. „Zachorujecie państwo na grype i wężmiecie aspirynę, to sobie zniszczycie florę bakteryjną żołądka. A ja bym wam polecił herbatkę z babki lancetki,

kończąc się wtedy, gdy produkt ujrzy światło dzienne” - mówi profesor **Piotr Gorecki**, zastępca dyrektora Instytutu. Prowadzona jest bowiem dalej kontrola jakości preparatów, bada się ich stabilność i trwałość. Profesor Gorecki podkreślił równorzędne znaczenie ziół w porównaniu z syntetycznymi środkami, działającymi bardzo często ubocznie. „Dziś stosuje się po-

Turniej piłkarski w Żerkowie

Dobra gra, marna organizacja

Tradycją już się stało, że Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Żerków rozstrzygnięty zostaje rzutami karnymi. W tym roku, w spotkaniu finałowym, lepiej egzekwowała je drużyna z Kamienia, pokonując NEOROL Chrzan.

W sobotę 17 sierpnia na boisku leśnym w Żerkowie walczyło osiem drużyn. Do udziału w turnieju nie dopuszczono ekipy ze Śmielowa, która zgłosiła się w niepełnym składzie. Mecze rozgrywano systemem pucharowym, 2 razy po 25 minut.

Do faworytów zawodów zaliczano drużyny NEOROL Chrzan (jedyne zespoły grające na co dzień w lidze) i Polonię OSP Żerków, rewalacyjnego lidera pierwszej grupy rozgrywek Otwartego Turnieju Ziemi Jarocińskiej w Piłce Nożnej. Zjawiły się również cztery ekipy z Jarocina, a ponadto piłkarze z Kamienia i najmłodszymi wickowo zespół z Dobieszczyzny.

W pierwszym meczu ćwierćfinałowym zmierzyli się piłkarze z Chrzana i FC Południe Jarocin. W zaciętym spotkaniu, z dramatyczną końcówką, lepsi okazali się zawodnicy NEOROLU, wygrywając 2:1. Miejscowa Polonia OSP grała z Dzikimi Kotami z Jarocina. Ekipa jarocińska, mimo iż występowała w niej byli zawodnicy Victorii - Damian Maliński i Mirosław Czajka (obecnie Astra Krotoszyn) wyraźnie ustępowała rywalom i przegrała 1:4. W tym meczu padła najpiękniejsza bramka turnieju. Do odbitej od obrońców Dzikich Kotów bezpieczniej piłki najszybciej dobiegł Dawid Biera i uderzając z prawej nogi z około 20 metrów strzelił wprost w okenko. Był to już trzeci gol Bieri w tym spotkaniu z jarocinami. Los sprawił, że w trzecim ćwierćfinale zagrały dwie najmłodsze drużyny, które w innym przypadku skazane byłyby na porażkę. Jaskiniowcy z Jarocina wygrali z dzielnie

walczącą Dobieszczyzną 5:1. W czwartym meczu spotkały się drużyny FC Barcelona z Jarocina i piłkarze z Kamienia, którzy podeszli bardzo poważnie do turnieju. Wzmocnieni swoimi kolegami ze Sparty Orzechowo (poznńska "okrągówka" - IV liga) wygrali z amatorską drużyną z Jarocina 3:1. W drużynie zwycięskiej obejrzeć można było m.in. grę Tomasza Pawłaka, reprezentującego na co dzień barwy

w innych spotkaniach. Pierwsza połowa należała do piłkarzy NEOROLU, którzy strzelili dwie bramki. W drugiej odsłonie do odrobienia strat przystąpiła ekipa Polonii OSP. Żerkowiacy strzelili tylko jednego, ale za to bardzo efektywnego gola.

W drugim półfinale Kamień wysoko pokonał Jaskiniowców 5:1. Wprawdzie jarociniacy strzelili trzy bramki, ale dwie z nich padły z pozycji spalonych i nie mogły być uznane.



Zwycięska drużyna z Kamienia

FOTO Stachowiak

juniorów Lecha Poznań, kadrowicza reprezentacji Polski juniorów. Pucharowa drabinka zadecydowała, że w pierwszym półfinale spotkały się drużyny, które postrzegane były jako potencjalni zwycięzcy turnieju. Mecz stał na wysokim poziomie. Nie było chaotycznych i nieskładnych akcji, które tak często widoczne były

Finał turnieju rozpoczął się po godz. 19.00, a zakończył o zmroku. Zagrały w nim ekipy z Chrzana i Kamienia. Obie drużyny z wielkim animuszem przystąpiły do gry, ale mecz obfitował w wiele niecelnych podań i zmarnowanych okazji. W regulaminowym czasie żadnej z drużyn nie udało się umieścić piłki w siatce. Rzuty karne były wielkim widowiskiem. Po dwóch seriach wygrywali zawodnicy NEOROLU 1:2. Kolejne strzały, to pewna bramka zawodnika z Kamienia i wspaniała obrona bramkarza z tego samego klubu. Był remis - 2:2. Czwarta seria, to znów pewny strzał kamieńskiego "snajpera" i niecelny zawodnika z Chrzana. Gdy w piątej rundzie do piłki podbiegł Tomek Pawlak i zdobył gola, wiadomo już było, kto jest zwycięzcą turnieju. Gdy uszczęśliwiona drużyna z Kamienia w triumfalnym geście uniosła w górę ręce, puchar burmistrza wręczył im kierownik MGOK-SiT-u Jan Góralczyk. (sw)



Turniej pozostawił niesmak, szczególnie gdy przypomni sobie podob-

ne imprezy w Chociczy i świetnie zorganizowaną w Noskowie. Odniosłem wrażenie, że organizatorzy chcieli przeprowadzić zawody jak najmniejszym kosztem.

Nawet zupełnie nie związane ze sportem obserwator mógł zauważyć, że turniej był bardzo kiepsko zorganizowany. Po pierwsze, na fatalnym boisku trudno było przewidzieć reakcję odbitej piłki. Zupełnie nie rozumiem dlaczego zmieniono miejsce rozgrywek. Poprzednie edycje rozgrywane były na o wiele lepszej murawie stadionu w Raszewach. Po drugie, brak opieki lekarskiej, niezbędnej przecież na tego typu imprezie. Trudno wymagać, aby amatorskie drużyny przyjeżdżały z własnym lekarzem, to leży w gestii organizatorów. Drużynom nie zaoferowano również napojów chłodzących. Sporo zastrzeżeń budziła praca sędziów. Arbiter spotkania Jaskiniowcy - Kamień, po zakończonym meczu nie potrafił podać wyniku. Dopiero po konsultacji z zawodnikami uznał, iż Kamień wygrał 5:1. Sędziowie liniowi jako chorągiewek używali... brzozywych gałązek. Na głównej i zarazem jedynej nagrodzie jaką był puchar, próżno było szukać informacji, co to za trofeum, kto go ufundował.

SLAWEK WŁOSZCZYK

Deble na korcie

Tenisowe Mistrzostwa Ziemi Jarocińskiej w Grze Podwójnej odbędą się 23 - 25 sierpnia na kortach MOSiR-u w Jarocinie.

Pary deblowe mogą zgłaszać się w recepcji hotelu „Jarota” do 23 sierpnia. Tego samego dnia, o godz. 16.00 rozpoczyna się zawody. W zależności od ilości zgłoszeń, turniej zostanie rozegrany systemem pucharowym lub do dwóch przegranych spotkań.

Organizatorem mistrzostw jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jarocinie. Turniej sponsoruje PHU „Maswik” z Jarocina. (m)

Liga piłkarzy zakładowych

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jarocinie zamierza zorganizować w sezonie 1996/97 ligę piłkarską drużyn zakładowych. Zespoły mogą zgłaszać swój udział w Ośrodku do 31 sierpnia.

Zgłoszenie winno zawierać adres lub numer telefonu kierownika ekipy. 2 września o godz. 15.30 w hotelu „Jarota” odbędzie się spotkanie, podczas którego zostaną omówione sprawy regulaminowe i organizacyjne.

Blizsze informacje można uzyskać w Ośrodku, codziennie w godz. 7.00 - 15.00. (m)

Sportowy festyn w Chrzanie

Dokończenie ze str. 1

Celem imprezy jest popularyzacja biegania jako najprostszej formy sprawności fizycznej oraz masowej rekreacji w środowisku wiejskim. Organizatorami są Roman Cenikier i LZS „Start” Chrzan.

Festyn odbędzie się na placu przy świetlicy. O godz. 15.00 rozpoczyna się biegi dla uczniów szkół podstawowych. Na dystansie od 100 do 1200 metrów będą mogły biegać dzieci w wieku od lat 4 do 15. Bieg główny, w pięciu kategoriach, rozpocznie się o godz. 17.15.

W czasie festynu zostaną rozegrane mistrzostwa Chrzana w pchnięciu kulą.

Na zwycięzców będą czekały dyplomy i nagrody rzeczowe. Organizato-

rzy przygotowują także imprezy towarzyszące: pokaz judo, przeciąganie liny, loterie fantowej i zabawę taneczna.

Warunkiem wzięcia udziału w zawodach jest przedstawienie zaświadczenia lekarskiego. Organizatorzy nie odpowiadają za urazy odniesione przez zawodników. Dla wszystkich uczestników zapewniony zostanie posiłek i napoje.

Zgłoszenia będą przyjmowane w dniu zawodów. Od zawodników nie będzie pobierana opłata wpisowa.

Patronat prasowy i radiowy nad imprezą objęła „Gazeta Jarocińska” i JA-Radio. Dochód z festynu zostanie przeznaczony na działalność LZS Chrzan. (ic)

Cielcza i Cząszczew od ponad 600 lat stanowią samodzielną parafię Kościoła katolickiego. Należą do diecezji poznańskiej, gdzie już w roku 968 powstała katedra i biskupstwo misyjne obrządku rzymskiego.

600 lat parafii w Cielczy

Kościół poznański cieszy się więc najstarszą metryką wśród biskupstw rzymskokatolickich w Polsce. Jest jakby matką innych kościołów diecezjalnych i archidiecezjalnych w naszej ojczyźnie.

Pierwszy biskup misyjny - Jordan przybył do Poznania zaledwie dwa lata po przyjęciu chrztu przez Mieszka I i jego najbliższe otoczenie. Chrześcijaństwo znane i przyjęte na południu Polski przyszło do ziemi Polan wraz z córką księcia czeskiego Bolesława Srogięgo, Dobrawą. Przyjęcie przez jednoczyciela plemion i ziem polskich - Mieszko I chrztu z Czech, zadecydowało o tym, że znaleźliśmy się w kręgu kultury i cywilizacji łacińskiej.

Nieprzypadkowo w trzydziście dwa lata po chrzcie Polski w roku 1000 w Gnieźnie u Grobu Świętego Wojciecha, kanonizowanego między rokiem 997 a 999 apostoła Prusów, powstała samodzielna polska metropolia kościelna. Pierwszy polski męczennik i metropolia kościelna wyniosły wysoko młode państwo w chrześcijańskiej Europie. Również dzięki temu cesarz Otton III, myślący kategoriami europejskimi a nie tylko niemieckimi, zwrócił Bolesława Chrobrego i jego państwo (Sclavinie) z najważniejszymi i najstarszymi monarchiami Europy - Italią, Galią i Germanią, wkładając mu swój diadem na głowę.

Parafia obejmująca Cielczę i Cząszczew powstała ze starszej od niej o dwieście lat parafii siedleńskiej. Od wieku XIV, przez następne kilka stuleci, aż do 1925 roku władzę zwierzchnią w zakresie spraw duchownych na prawie całym terenie dzisiejszej Ziemi Jarocińskiej sprawował biskup poznański, od 1821 r. podniesiony do godności arcybiskupa metropolity.

Pierwszy drewniany kościół w Cielczy wybudowano najprawdopodobniej w końcu XIV wieku, chyba jeszcze przed powstaniem parafii, co stało się po roku 1370. Rok ten zapisał się końcem panowania Piastów w Polsce. Kościół stał blisko pięćset lat na dzisiejszym tzw. placu wiejskim, w środku wsi. Przez stulecia przy kościele znajdował się cmentarz parafialny. Chowano na nim jeszcze dziadków najstarszych żyjących dziś cielczan. Przy kościele znajdowała się plebania, w której w latach, gdy w Cielczy zabrakło proboszcza mieszkającego w Cielczy, przecho- wywał się w jednej z rodzin. W latach siedemdziesiątych naszego wieku został oddany do konserwacji przez poprzedniego proboszcza i jednocześnie dziekana nowomiejskiego księdza **Wacława Walkowiaka**.

Obraz Matki Boskiej - łaskami słynący, choć nieustannie czczony

Nie można stwierdzić, kiedy i kto przeprowadził konsekrację kościoła w Cielczy. Świadczą o tym znaki poświęcenia, potwierdzone w kolejnych aktach wizytacji zwierzchniej władzy duchownej. Pamiątkę konsekracji obchodzono w pierwszą niedzielę po św. Michale. Informacja zawarta w dokumencie wizytacji brzmi: „*consecrata ut docent signa et dies anniversaria dedicationis Domnica post Festus S. Michaelis*” (poświęcona, czego dowodzą znaki i dni pamiątkowe obchodzone w pierwszą niedzielę po święcie św. Michała). Początkowo kościół był pod wezwaniem Matki Bożej, św. Małgorzaty i św. Katarzyny. W roku 1421 biskup poznański, Andrzej Gosławski erygował w kościele cielcieckim altarz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Świętej Katarzyny. Ołtarz był ufundowany przez ówczesnego dziedzica, Olbrachta Cieleckiego z rodu Zarembow i uposażony na najędności pleszewskiej. Odrapowanie mszy świętych przed tym ołtarzem mogło być związane z odpustami.

Pierwsza wzmianka o proboszczu cielcieckim pochodzi z roku 1400. Był nim zakonnik Maciej. W roku 1404 proboszczem był Jakub. Warto przypomnieć, że Cielcza, Żerków, Żółków, miasto Jarocin i najprawdopodobniej Mieszków były własnością przodka Olbrachta Cieleckiego - Janka Zaremby z mocy przywileju Bolesława Pobożnego księcia kaliskiego, z 30 listopada 1257 roku. Jest to pierwsza wzmianka o Cielczy.

Od 1661 roku Cielczę i kilka sąsiednimi parafiami zarządzali zakonnicy. Jeszcze w tym wieku doszło do unii personalnej z parafią wilkowską. Kościół cielciecki jest wtedy określany jako „*Ecclesia Filialis in villa Czelcza*” (kościół filialny we wsi Cielcza). Był to więc związek nierównorzędny. Proboszcz wilkowskiej dojeżdżał do Cielczy, by pełnić tu swoje obowiązki duszpasterskie.

Druga połowa XVII wieku to wzrost pobożności maryjnej. Wtedy umieszczono w kościele obraz Matki Bożej nazywany Najświętszą Marią Panną Cielecką. Obraz namalowany został w połowie XVII wieku i Cielcza mogła być miejscem, w którym znajdował się od początku swego istnienia. Jako jedyny przetrwał ze starego drewnianego kościoła, przechowywany u jednej z rodzin. W latach siedemdziesiątych naszego wieku został oddany do konserwacji przez poprzedniego proboszcza i jednocześnie dziekana nowomiejskiego księdza **Wacława Walkowiaka**.

Obraz Matki Boskiej - łaskami słynący, choć nieustannie czczony

i adorowany nie zyskał sobie jednego, określonego tytułu. NMP Cielecka była orędowniczką ludzi zagrożonych lub dotkniętych zarazą. Wielkie znaczenie miało to szczególnie w początkach XVIII wieku, kiedy straszna epidemia, w czasie drugiego najazdu szwedzkiego, zdziesiątkowała ludność wielu regionów kraju. W Wielkopolsce klęska morowego powietrza zebrała wtedy szczególnie obfite żniwo. W wyniku epidemii zmarł w roku 1708 dziedzic Jarocina - Radoliński.

MB Cielecka była i jest patronką od nawalnic, gradobicia, wszelkiego żywiołu i choroby.

Akta wizytacji kościoła z XVII i XVIII wieku nie potwierdzają istotnych zmian w jego wystroju i wyposażeniu. W lutym 1726 r. po wizytacji przeprowadzonej z upoważnienia Joachima ze Szczekarkowicz Tarły - biskupa poznańskiego przez archidiacono śremskiego Franciszka Libowicza, czytamy m.in.: „*Filia Parochialis in Wilkowia. Tituli SS Margaretha et Catharina consecrata... Altaria sunt tria. Maius cum Image BV Mariae... Altere minus a cornu... BV Mariae. Altere minis vetus... in capella lignea a cornu ecclesie maioris cum Image S. Rochi*”. Mowa jest więc o dwóch ołtarzach Najświętszej Panny Marii i o najmniejszym starym ołtarzu w kaplicy z wizerunkiem św. Rocha. Dość jasno przedstawiony jest więc układ kościoła składającego się z trzech podstawowych części - dwóch tworzących „kościół większy” i kaplicy. W każdej znajdował się osobny ołtarz.

Przed większym ołtarzem Matki Bożej sprawowano Eucharystię. Tutaj znajdowało się tabernakulum i mensa. Przed dużym ołtarzem znajdowało się też światło, być może pochodnia (lampas). Drewno tarciowe, z którego zbudowany był strop posiadało coś w rodzaju kasetonów (lacunar). Kościół posiadał dobrze utrzymaną zakrystię. Akta wcześniejsze i późniejsze potwierdzają istnienie plebanii („*Domus Plebanalis*”). Dzierżawca włości plebańskiej w Cielczy w roku 1726 był Franciszek Dostątni. Z akt wizytacji poprzedniej, przeprowadzonej w roku 1683 dowiadujemy się, że kolatorem, a więc kimś w rodzaju opiekuna i patrona kościoła, zbierającego pieniądze na jego utrzymanie, był dziedzic Radlina Opaliński herbu Łódzia.

W latach osiemdziesiątych XVII stulecia powstał w Radlinie z fun-

dacji tej rodziny kościół murowany pod wezwaniem św. Walentego. Trzydzieści lat wcześniej powstała tam parafia. W wybudowanej w końcu XVI wieku rezydencji pałacowej Opalińskich istniała okazała kaplica prywatna. Również w XVI wieku powstała piękna, w stylu manieryzmu, murowana kaplica grobowa tego rodu przy ówczesnym kościele drewnianym w Radlinie. Niestety Cielcza nie miała szczęścia do podobnych fundacji.

Pierwszego maja 1837 roku budynek kościelny w Cielczy został zlicytowany, a drewno sprzedane za osiem talarów. Był to swego rodzaju *signum temporis* (znak czasu - przyp. autora). Wcześniej spłonął częściowo i nie został odbudowany kościół szpitalny św. Ducha w Jarocinie. Znajdował się on poza obrębem ówczesnego miasta *extra oppidum* i nie stanowił parafii. W roku 1840 rozpoczęto rozbiorę, zrujnowanej już wcześniej, po nie dokończonym przebudowie z końca XVIII wieku, rezydencji pałacowej w Radlinie. Rozpoczęto zaś budowę pałacu w Jarocinie. Ra-



Obraz Matki Boskiej - łaskami słynący w kościele parafialnym w Cielczy
FOTO Stachowiak

doliński, którzy nabyli Radlin i Cielczę od Sapiehow, nie zdecydowali się na dalsze użytkowanie kosztownego pałacu radlińskiego. Cegła z rozebranego obiektu posłużyła przy budowie rezydencji w Jarocinie oraz licznych budowli w Radlinie i okolicy.

Tragicznym symbolem sytuacji z pierwszej połowy XIX wieku może być to, że nie opodał miejsca, w którym w Cielczy znajdował się kościół parafialny, cały czas dobrze prosperował gościniec. Dopiero następne dziesięciolecie przyniosło odbudowę ducha i substancji narodu polskiego.

W Cielczy zaowocowało to budową nowego murowanego kościoła pod wezwaniem św. Małgorzaty jednak na innym miejscu; już w przededniu I Wojny Światowej, wojny, która przyniosła wolność Polsce i wielu innym narodom.

Op rac. WMW

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

Sprzedam **pianino**. Wilkowyja, ul. Powst. Wlkp. 60. (2660/R/96)

Sprzedam **tanio 2 półkotapczany** w dobrym stanie. Tel. 40-40-17.

Sprzedam **zamrażarka** do lodów, **chłodziarki** stojąca przeszklona, **kasa i waga** elektroniczna. Telefon 40-55-80. (366/R/96)

Sprzedam **saksofon** tenorowy w bardzo dobrym stanie. Tel. Wilkowyja 60. (2762/R/96)

Sprzedam dużą **betoniarę** z silnikiem oraz **przyczepkę** samochodową. Niewiada, Wola Książęca 67. (2765/R/96)

Sprzedam: **wózek inwalidzki** motorowy, **śrutownik** bijakowy, **silnik** 10 kW. Lubinia Mała 61. (2767/R/96)

Sprzedam **komputer** 486 SX z wyposażeniem. Os. Konstytucji 3 Maja 19/13, tel. 47-12-71. (2777/R/96)

Sprzedam na gwarancji Technica **magnetofon** RS-TR 333, **amplituner** SA-GX 230, **kolumny** 110 W; **komputer** IBM 286/20 MHz i IBM 486 DX2/66. Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 10/20. (2779/R/96)

Maszynę do szycia wieloczołnościową - sprzedam. Jarocin, ul. Poznańska 20. (2786/R/96)

Sprzedam **komplet wypoczynkowy** holenderski - skóra. Informacja: telefon 47-36-54. (2787/R/96)

Sprzedam **spawarkę**. Witaszyce, ul. Zapłocie 4a. (2792/R/96)

Sprzedam **dmuchawę, śrutownik, mieszałnik, silnik** 7,5 kW. Witaszyce, ul. Roszarnicza 4. (2795/R/96)

Tanio sprzedam pełen zestaw maszyn rzeźniczych. Mieszków, ul. Dworcowa 1 (przy Rynku). (2798/R/96)

Sprzedam **tapczan** narożnikowy. Jarocin, ul. T. Kościuszki 34/7. (2801/R/96)

Sprzedam **wyposażenie baru** - wagi, stoliki, ławki itp. Tel. Góra 76. (2802/R/96)

Sprzedam **materiały ESKK** do języka niemieckiego z kasetami. Tel. 47-19-61 wew. 45. (2804/R/96)

Sprzedam **nowy piec kuchenny** elektryczny - tanio. Telefon 47-30-32. (2807/R/96)

Sprzedam **akordeon** 120-basowy - Weltmeister. Tel. 47-25-58. (2810/R/96)

Sprzedam: **kosiarki do trawy, zamrażarkę** 120 l, **TV** kolorowe, **fotele obrotowe**, **krzesła** fotelowe, **wirówki** małe - duże, **odkurzacze**, **piec gazowy** z piekarnikiem, **rowery** 20 x 1,75, **niemieckie** - tanio. Jaraczewo, tel. 47-19-61 w. 87, Jarocińska 40. (112/RJ/96)

Sprzedam **budynek transformatora** do rozbiórki. Jarocin, Ługi 27. (2819/R/96)

Sprzedam **nową spawarkę**. Jarocin, ul. Wrocławska 206a. (2820/R/96)

Sprzedam: **pawilon ogrodowy** (nowy, niemiecki), **maszynę do szycia** (używaną), **kosiarkę do trawy** (ręczną). Tel. Żerków 208. (2823/R/96)

Sprzedam **młode owczarki niemieckie**. Jarocin, K. Wielkiego 32. (2826/R/96)

Sprzedam **ETZ-150** oraz **plug** 2-ski-bowy. Suchorzewko 37. (2828/R/96)

Sprzedam **szczenięta** - owczarki niemieckie czarne, podpalane. Jarocin, ul. Wiśłana 17 (masarnia). (2839/R/96)

KUPNO

Skup - renowacja staroci: meble, zegary, obrazy, porcelana, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17.

MOTORYZACYJNE

Okazja! Wakacyjna wyprzedaż aut. Auto-Komis, Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 3A. (109/RJ/96)

Sprzedam **samochód osob.** Nissan 1.6 o przebiegu 106 tys. km. Żerków, ul. Rynek 14, tel. Żerków 42. (2747/R/96)

Sprzedam **Fiata 125p**, rok 1976. Wiadomość: Mieszków, ul. Dworcowa 10E/4. (2758/R/96)

Sprzedam **Fiata 1500/74** - w całości lub na części. Adres w biurze ogłoszeń. (2760/R/96)

Sprzedam: **Mitsubishi Galant** - 92 rok, kolor - bordo metalik, serwo - reg. kier., c. zamek, el. szyby, el. lustra, 1.8 td; sprowadzony w całości. Tel. 47-15-68. (2769/R/96)

Sprzedam: **Opel Kadett** 1.4i - 1991 rok, el. szyby, szyberdach; **przyczepę kempingową** N 126 - 87 rok, mało używana. Tel. 47-15-68. (2769/R/96)

Sprzedam: **Peugeot 309 SR** 16i - bogate wyposażenie, rok 1991, przeb. 32 tys. km. Chwałkowo Kościelne 90, gmina Książ. (2770/R/96)

Sprzedam **Fiata 126p**, 1992 r. Potarzyca, ul. Gajowa 1. (2771/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p**, 1976 r., kol. czerwony. Roszków 30. (2774/R/96)

Sprzedam **Poloneza** - pełne Caro, 90/91 r., 67 tys. km; cena ok. 8.500 zł. Tel. 47-38-62 Jarocin. (2778/R/96)

Sprzedam **Nysę Towos** - r. 1978. Cielcza, Maratońska 9. (2781/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p**, 1988 r. Jarocin, Wrocławska 160. (2782/R/96)

Sprzedam: **VW Passat** combi, 89 r. Eugeniusz Raś, Cielcza, ul. Jarocińska 6. (2783/R/96)

Sprzedam **Renault 5**, r. 1981, 839 cm3. Żerków, ul. Mickiewicza 47, tel. 151. (2785/R/96)

Sprzedam **samochód osobowy Rover 216** 6SI, r. 1991, bogate wyposażenie. Telefon: 47-36-54. (2787/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p**, rok prod. 1986. Mieszków, ul. Jarocińska 9. (2833/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p**, rok 1996. Eugeniusz Szczepaniak, Kamień 4/1, 63-210 Żerków. (2794/R/96)

Sprzedam **Opła Kadetta** poj. 1.3, r. p. 88/89, 5-drzwiowy. Jarocin, Kościuszki 32/18. (2796/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p**, rocz. 1982, po remoncie. Góra, ul. Polna 9. (2797/R/96)

Sprzedam **Audi 80**, rok 78; **przyczepkę** 750 kg z plandeką. Tel. Góra 76. (2802/R/96)

Sprzedam **10 rat na Cinquecento** - 899 cm3. Wyszki 49. (2805/R/96)

Poszukuję **garażu** przy os. Konstytucji 3 Maja. Tel. 47-36-50. (2812/R/96)

Sprzedam **Trabanta 601**. Witaszycki 1 (Słowików). (2813/R/96)

Sprzedam: **Polonez** 1500 cm3, r. prod. 88/89. Brzostków 4, gm. Żerków. (2812/R/96)

Sprzedam **F 125**, rok p. 1978. Jarocin, ul. Prośniana 11 (os. Ługi). (2816/R/96)

Sprzedam **126p**, rocz. 83, po rem. lub zamienię na Skodę rocz. 88/89, 120, 5-bieg., za dopłatą. Roszków 84. (2817/R/96)

Sprzedam **samochód Fiat 126p**, rok prod. 1986. Jarocin, ul. św. Ducha 136. (2821/R/96)

Sprzedam: **Trabant** combi, 80 r. Witaszyce, Październikowa 9. (2825/R/96)

Sprzedam: **Fiat 125** combi, rok produkcji 1985. Jarocin, Polna 31 - po godz. 19.00; informacja: Cielcza, Sienkiewicza 12 - do godz. 18.00. (2829/R/96)

Sprzedam: **Jawa TS-350**, rok 1990. Jarocin, ul. Chopina 4. (2830/R/96)

Cinquecento 899, prod. 03/96, czerwony - 10 % taniej sprzedam. Ul. Kościuszki 59/2; po 17-tej. (2831/R/96)

Sprzedam: **Polonez** 1500, rok prod. 1990. Jarocin, ul. Kopernika 3a. (2833/R/96)

Sprzedam **Fiata 126p**, rok produkcji 1994. Golina, ul. Dworcowa 15. (2834/R/96)

Sprzedam: **Peugeot JS 2.5TD**, przedłużony, podwyższony, rocz. 1988. Tel. 47-28-90. (2837/R/96)

Sprzedam **samochód marki Skoda Favorit**, rok 1991, stan bardzo dobry. Rusko 43. (2838/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p FL**, r. 1992. Koźmin, ul. Kopernika 2C m. 3, tel. (0-64) 56-769; po 15.00. (2841/R/96)

Sprzedam: **VW Golf CL**, rok 1990, poj. 1.6, diesel, granat, pełna dokumentacja; **Hyundai Pony Exel Sedan**, rok 1993, poj. 1.5, wtrysk, pełna dokumentacja. Informacja po 15.00: Nowe Miasto, Strzelecka 22A, tel. kom. 090/613-369. (2842/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p**, rok 1986, PF. Jerzy Radoliński, Nowa Wieś 1/6, k. Gizalek. (2843/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p** 650 cm3, rocznik 1983. Ul. Dworcowa 44b, Mieszków, tel. 61. (2845/R/96)

Sprzedam **Volkswagena Golfa II**, 1986 r., 1.6 CL, 5 drzwi, 5 biegów, pełna dokumentacja. Jarocin, ul. Zająca 8A. (2846/R/96)

Sprzedam **Tarpana 239D**, diesel, rok 1989/90; cena do uzgodnienia. Józef Janiszewski, Skoraczew 11, gmina Nowe Miasto n/W. (2848/R/96)

Sprzedam: **Fiat 126p**, grudzień 83 r. Cielcza, ul. Cmentarna 20. (2849/R/96)

Sprzedam **sam. osob. Fiat 126p**, rok 79; **Zastawa 1100p**, rok 82. Jarocin, ul. Podchorążych 15. (2852/R/96)

Sprzedam **Fiata 126p**, rok 1991, pierwszy właściciel. Jarocin, ul. Wojska Polskiego 67/8. (2853/R/96)

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam **mieszkanie** 2-pokojowe - 50 m2, w bloku, II piętro, przy ul. św. Ducha w Jarocinie. Oferty składać w biurze ogłoszeń "Gazety"; do 1 września 1996 r.

Mam do wydzierżawienia **2 pokoje** + łazienka na biuro, gabinet lekarski lub inną działalność. Jarocin, tel. 47-37-16. (2702/R/96)

Sprzedam **działkę ogrodniczą** z altaną murowaną (Leszczycze). Wiadomość: Jarocin, ul. Leśna 22.

Sprzedam **działkę** 700 m2; z prawem zabudowy. Wiadomość: Kotlin, ul. Kościuszki 6. (2764/R/96)

Zamienię **dom** czteropokojowy z mieszkaniem wolnym, ogrodem, zapleczem gospodarczym i telefonem, w Inowrocławiu-Mątwach - na mieszkanie dwupokojowe, spółdzielcze, własnościowe, I piętro, w Jarocinie. Informacje w Jarocinie pod nr telefonu 47-20-73. (2780/R/96)

Sprzedam **działkę budowlaną** w Cielczy. Adres w biurze ogłoszeń. (2784/R/96)

Sprzedam **1/2 domu** wraz z ogrodem. Informacja: telefon 47-36-54. (2787/R/96)

Sprzedam **ogródek działkowy** z altaną. Tel. 47-12-24. (2789/R/96)

Sprzedam **1,25 ha ziemi** VI kl. pod zabudowę lub działalność gospodarczą. Wilkowyja, ul. Powst. Wlkp. 58. (2790/R/96)

Sprzedam **dom** z budynkami gospodarczymi o obszarze 3,25 ha, w Czermnie. Czermn 69. (2806/R/96)

Sprzedam **działkę budowlaną** 1983 m2. Jarocin, Opłotki 21. (2818/R/96)

Sprzedam **działkę** z rozpoczętą budową - osiedle Polna. Tel. 47-15-23; po godz. 18.00. (2830/R/96)

Mam do wynajęcia w centrum Witaszyc **pomieszczenie** o pow. 35 m2 (plus zaplecze sanitarne) z przeznaczeniem na działalność handlową lub usługową. Witaszyce, ul. Kolejowa 5, tel. 401-341. (2854/R/96)

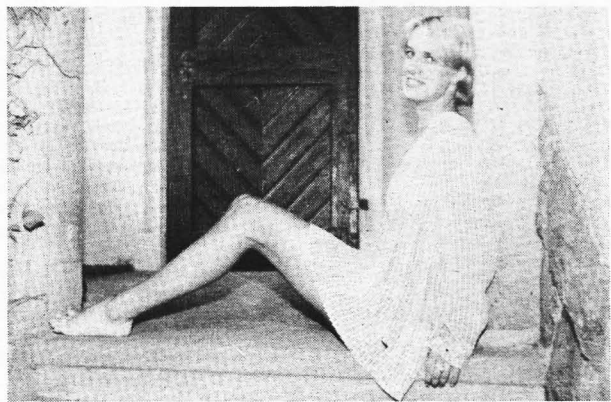
Gładkie nogi

O depilacji napisano tak wiele, że można by się spodziewać iż wszystkie kobiety usuwają zbędne owłosienie. Niestety cały czas można spotkać młode dziewczyny i dojrzałe panie, które choć są zadbane, to jednak mają owłosione nogi i zarosnięte pachy. A przecież wygląda to nieestetycznie!

Niektóre dziewczyny uważają, że skoro włosy rosną same, to coś w tym jest i pewnie są one potrzebne. Takie tłumaczenie jest mało przekonujące. Włosy pod pachami nie są do niczego potrzebne. Szczególnie latem trzeba je

systematycznie golić. W tym okresie gruczoły potowe pracują ze wzmożoną siłą. Pot w zetknięciu z powietrzem rozkłada się i ma bardzo nieprzyjemną woń. Mając wygolone pachy o wiele łatwiej utrzymać higienę. Włosy na nogach też nie są potrzebne, ale jeszcze szpecą.

Jak zlikwidować zbędne owłosienie nóg? Można zastosować depilator elektryczny, który za pomocą gumki lub sprężynki wrywa włoski. Niestety dla osób wrażliwych na ból ten zabieg może być nieprzyjemny. Zupełnie



Fot. R. Kaźmierczak

Bezsenność

Każdy z nas miał chyba choć raz kłopot z zaśnięciem. U wielu osób ma to podłoże chorobowe, inni nie mogą spać z przemęczenia, czy też ze strachu przed emocjami kolejnego dnia.

Istnieje wiele technik, które ułatwiają przejście w błogi wypoczynek. Są to wszelakiego rodzaju ćwiczenia, relaks, głębokie oddychanie, a nawet „liczenie baranów”. Tymczasem przyczyną kłopotów z zaśnięciem bywa często nieprawidłowe odżywianie. Wrogiem zdrowego snu jest przede wszystkim alkohol. Ma on działanie pozornie uspokajające. W rzeczywistości mogą po nim często występować stany lękowe. Kawa i herbata, a więc produkty zawierające kofeinę również nie pomagają nikomu zasnąć. Dyskusyjnym środkiem usypiającym jest zalecana powszechnie szklanka gorącego mleka. Stwierdzono bowiem, że białko ma działanie pobudzające. Jeżeli jednak pomaga ono komuś, nie powinien z niego rezygnować. Obok mleka działanie usypiające ma miód. Podobnie jak cukier i inne węglowodany pobudza on produkcję serotoniny, która tłumi niepokój i powoduje uspokojenie i senność. Podobnie działają słodczyce (oprócz czekolady i słodzików). Pomocna w zasypaniu jest

też żółta i czerwona cebula. Jest ona źródłem kwercetyny, mającej lekkie działanie uspokajające. Zaleca się również pokarmy niskotłuszczowe: kasza manna bez mleka, słodka kukurydza dmuchana, wafle, makaron, ziemniaki. Wiele osobom pomagają też soki z selera naciowego z sałatą, czarnej porzeczki z jabłkiem, mandarynek z malinami. Dobre są także całe owoce cytrusowe, melony, morele, awokado i zielone liściaste warzywa. Posiadają one witaminy z grupy B, witaminę C, wapń i selen, działające uspokajająco.

Oprac. (mh)

Opalać się

Już od kilku lat lekarze dermatolodzy i kosmetyczki zalecają ostrożność w poddawaniu się kąpielom słonecznym, szczególnie między godziną 10.00 a 15.00, gdy emisja promieni ultrafioletowych jest najintensywniejsza. W tym czasie przez rozrzedzoną powłokę ozonową promienie słoneczne bardzo ostro atakują naszą skórę. Dlatego właśnie należy stosować kremy, emulsje lub mleczka z filtrami, dzięki którym można dłużej i bezpieczniej wystawiać skórę na słońce.

★ Kosmetyki ochronne do opalania często są zmywalne przez wodę, dlatego jeśli nie stosujemy wodoodpornych kosmetyków do opalania,

bezbolesne jest stosowanie kremu depilacyjnego rozpuszczającego włosy. Jest to preparat chemiczny, który u niektórych osób może wywołać alergię, dlatego przed jego zastosowaniem trzeba wykonać próbę uczuleniową na niewielkim odcinku skóry. Depilatory chemiczne zmieniają pH skóry, stąd po zabiegu dobrze jest zakwaszyć skórę nóg np. wodą z octem lub cytryną. Inną metodą usuwania zbędnego owłosienia jest golenie - efekt uzyskuje się szybko i bezbolesnie, ale... no właśnie, trzeba pamiętać, że po goleniu odrastają włoski mocniejsze i szywniejsze, a zabieg trzeba powtarzać co 2 - 3 dni. Najskuteczniejszą metodą depilacji jest gorący wosk. Po takim zabiegu włoski odrastają wolniej i są delikatniejsze.

Dziewczyny, które mają bardzo wrażliwą skórę mogą po użyciu depilatora elektrycznego lub golarki zauważyć na skórze czerwone kropki. Jest to efekt podrażnienia mieszków włosowych. W takim wypadku można jedynie polecić zmianę metody depilacji.

Po usunięciu zbędnego owłosienia z dumą można prezentować gładkie nogi i eksponować mocno wycięte bluzeczki, bez obawy, że coś będzie wystawało spod pach. (ap)

Jedzmy ryby!

O tym, że morskie ryby mają bardzo dużą wartość odżywczą wiadomo od dawna. W ostatnich latach przekonano się, że częste spożywanie ryb obniża ciśnienie tętnicze krwi, a oleje ryb morskich obniżają poziom cholesterolu we krwi.

Ryby morskie są bardzo zdrowe. Zawierają pełnowartościowe białko zwierzęce, wiele cennych makro- i mikroelementów oraz witaminy A i D. Współczesna dieta zaleca spożywanie ryb morskich nie rzadziej niż dwa razy w tygodniu. Osoby zagrożone miażdżycą lub nadciśnieniem tętniczym powinny jeść ryby 3 - 4 razy w tygodniu, zamiast tradycyjnych dań mięsnych. (ap)

ABC
szczupłej sylwetki

Czy to prawda, że...

★ ... można podjadać, a mimo to nie tyje?

Tak, trzeba jednak unikać wszystkiego, co jest solone, ostro przyprawione lub wędzone. Sól i przyprawy wzmagają apetyt, a także wywołują pragnienie. Najlepiej podjadać więc owoce i warzywa.

★ ... od soli się tyje?

Tak, gdyż sól podnosi ciśnienie i zatrzymuje wodę w organizmie. Lepiej więc dodawać do smaku świeże zioła - szalwíę, oregano, gałkę muszkatołową, oraz pietruszkę i szczypiorek.

★ ... dzięki jednodniowej głodówce możemy zrzucić 1 kg?

Tak, jedząc przez cały dzień tylko owoce lub warzywa bądź pijąc tylko wodę mineralną, soki lub ziołowe herbatki organizm się odtruwa, a przy okazji spada nasza waga.

★ ... wraz z wiekiem coraz trudniej jest zeszczupieć?

Tak, im stajemy się starsi, tym nasz organizm pracuje wolniej. Spowolniony jest też proces przemiany materii. Aby go nieco ożywić można przed każdym posiłkiem zjeść jakiś owoc - najlepiej kawałek ananasa.

★ ... niektóre owoce mogą tuczyć?

Tak, np. awokado choć jest bardzo zdrowe i smaczne zawiera aż 400 kalorii. Także orzechy są bardzo kaloryczne, gdyż zawierają dużo tłuszczu roślinnego. Mało kto wie, że jedno małe jabłko zawiera aż 100 kalorii i wzmagają apetyt.

★ ... można zachować linię nie uprawiając żadnego sportu?

Nie, dlatego, że nie tyjemy z obżarstwa, ale z braku ruchu. A wystarczy zmienić swoje przyzwyczajenia i np. na zakupy wybrać się pieszo, a nie samochodem, zamiast jechać autobusem przejść jeden przystanek pieszo. Po prostu trzeba się ruszać!

★ ... istnieją hormony wyszczuplające?

Tak, tyroksyna - hormon tarczycy. Gdy go nam brakuje - tyjemy. Dlatego jeśli ktoś odżywia się prawidłowo, a mimo to tyje powinien zbadać sobie tarczycę.

Oprac. Agu

to po każdej kąpieli powinniśmy się smarować.

★ Po całym dniu spędzonym na słońcu należy całe ciało nawilżyć balsamem, który nie tylko nawilży naszą skórę, ale również ją odżywi.

★ Twarz, szyja i dekolt są bardziej wrażliwe, stąd warto częściej stosować maseczki nawilżające. W słoneczne dni makijaż powinien być ograniczony do minimum. Rozmazany wygląda po prostu nieestetycznie.

★ Bardzo często zapominamy o używaniu pomadek ochronnych do ust, które zawierają filtry przeciw-słoneczne i działają jak emulsja do ciała.

★ Innym bardzo ważnym preparatem ochronnym, a jednocześnie pielęgnacyjnym, jest bezbarwny żel do brwi i rzęs.

★ Nie zapominajmy o włosach, które w gorącym i zanieczyszczonym powietrzu są bardzo zagrożone. Trzeba pamiętać o stosowaniu odżywek, które zapobiegają wysuszeniu i rozdławianiu się włosów.

★ Nie każdy wie, że niektóre kosmetyki i leki zawierają środki fotoalergizujące. Co oznacza, że po ich stosowaniu i jednocześnie poddawaniu się kąpielom słonecznym na skórze mogą się pojawić przebarwienia.

★ Dezodoranty i perfumy zawierające alkohol pod wpływem promieni słonecznych mogą powodować miejscowe odbarwienia skóry lub wysypki. Latem zaleca się więc stosowanie dezodorantów bazalkoholowych a przy tym nieperfumowanych. (Oprac. Agu)

MUZYKA

Nowe
Pearl Jam

„No Code” to tytuł nowej płyty Pearl Jam, której światowa premiera odbędzie się 27 sierpnia. Czwarty album ukazuje się dwa lata po wydaniu „Vitalogy”, ostatniej produkcji grupy Eddiego Veddera.

„No Code” to czternaście utworów, które „przeszły przez ręce” wieloletniego producenta nagrań Pearl Jam - Brendana O'Briena. Pierwszy singiel będzie zawierał dwa utwory „Who You Are” oraz „Habit”.

W sierpniu i we wrześniu zespół odbędzie amerykańską trasę koncertową, a zaraz po tym prawdopodobnie przyjedzie do Europy. Oby także do Polski. (rr)

FILM

„Kryjówka
diabła”

Horror, USA (1995 r.), reż. - Brett Leonard, wyst. - Jeff Goldblum, Christine Lahti, Alfred Molina, Alicja Silverstone, distr. ITI

Fakt, że „Kryjówkę...” nakręcono na podstawie powieści „Hideaway” Deana R. Koontza, piszącego inteligentne horrory, autora takich światowych bestsellerów jak „Grom”, „Opiekunowie” czy „Północ”, na pewno zachęci jego wielbicieli do sięgnięcia po tę pozycję.

Ale może ona przynieść rozczarowanie... Horror opowiadający o walce dwóch silnych osobowości, z których jedna - psychopatyczny morderca, a druga - nieskazitelnie moralnie ojciec dorastającej córki, pozbawiony jest tego „czegoś”, co nie pozwala nam oderwać się od ekranu, a co u Koontza najważniejsze. Brak mistycyzmu, tajemniczości, fincji, z jaką budowana jest przez niego atmosfera grozy i niesamowitości. Film jest dobrą warsztatową realizacją, z efektami specjalnymi i dobrą grą aktorów.

Oprac. JOANNA ŚCIGACZ

KINO „ECHO”

Jarocin, ul. Gołębia 1
„12 małp”

2 sierpnia - godz. 17.00
3 sierpnia - godz. 19.00
4 sierpnia - godz. 16.30
Cena biletu - 5 zł

„Pod presją”

6 sierpnia - godz. 19.00
7 sierpnia - godz. 19.00
8 sierpnia - godz. 19.00
Cena biletu - 5 zł

KSIAŻKA

Górnicy,
Kościeje i Uczni

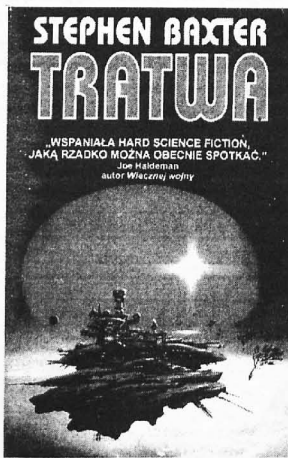
Kiedy udaje mi się nawiązać kontakt z kimś, kto wciąż jeszcze czyta książki, następuje rozczarowanie, bo dowiaduję się, że osoba nie lubi science fiction. Bardzo mnie to dziwi, gdyż - moim zdaniem - gatunek ten ma pod sobą wszystkie inne. Można by w nim znaleźć, w odpowiednich proporcjach, powieści szpiegowskie, wojenne, psychologiczne, obyczajowe, awanturnicze, kryminalne, romanse, i tepeitde. Szampon i odżywka w jednym. A nawet więcej. „Tratwa” autorstwa Stephena Baxtera zasadniczo nie odbiega od tej reguły. Młody, ciekawy świata człowiek nazwiskiem Rees, od urodzenia przypisany do zawodu górnika, porzuca swoje miejsce zamieszkania. Trafia do obcego sobie środowiska. Pokonując szereg trudności wrasta w nowe środowisko, ba, zdobywa wykształcenie i zostaje przyjęty do grona uczonych, którzy przechowują wiedzę umożliwiającą ludziom przetrwanie. Wkrótce zaczyna zdawać sobie sprawę, że świat ginie niemal na jego oczach. Przekonuje przywódców swojej społeczności do podjęcia bardzo ryzykownej wyprawy

w nieznane. Członkowie tej wyprawy mają znaleźć nową przestrzeń życiową dla zagrożonej ludzkości. W historii tej nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie miejsce akcji. Baxter, uchodzący za gwiazdę brytyjskiego science fiction, miejscem działań uczynił obłok gazu otaczający czarną dziurę. Jak wiadomo czarna dziura to - w dużym uproszczeniu - wygasła gwiazda, która się zapadła pod wpływem własnej grawitacji. To miejsce jest częścią „mikrowszczęściwa” przepelnionego położonymi blisko siebie, innymi gasnącymi lub martwymi gwiazdami. Ludzie,

k którzy przed wieluset laty tam załazli, żyją podzieleni na trzy prawie obce sobie społeczności. W zaniedbanym kręgu domostw zwanym Pa-sem orbitującym wokół żelaznego jądra wygasłej gwiazdy żyją Górnicy. Wydobyte żelazo wymieniają na żywność wytwarzaną na wraku statku kosmicznego zwanym Tratwą. Tratwa zamieszkała jest przez Oficerów i Uczonych. Są jeszcze Kościeje, którymi w obydwu społecznościach straszysz dzieci. Dlaczego? Tego można dowiedzieć się w trakcie czytania powieści. Jest tu w zasadzie wszystko, czym można przykuć uwagę czytelnika, który lubi powieści akcji. Jest intryga, tajemnica, niebezpieczne sytuacje. Dzwine tylko, że Stephen Baxter, który wykazał się wielką wyobraźnią przy tworzeniu powieściowego świata, zawiodł mnie przy kreowaniu postaci, szczególnie kobiecych. Są tylko dwie kobiety w powieści i tak prawdę mówiąc nie wiadomo po co. Bo dwa układy damsko-męskie zostały zaledwie naszkicowane, ze szkołą dla fabuły. I tylko tego mi brakuje, żeby jeszcze raz potwierdziło się, że literatura science fiction może zadowolić każdego, nawet miłośnika romanśów.

HIERONIM ŚCIGACZ

Stephen Baxter: „Tratwa”. Tłumaczenie Anna Krawczyk-Laskarzewska. Wydawnictwo Zysk i S-ka. Poznań 1996.



PŁYTA I KASETA

Wesołe
hipopotamy

„Gdzieś w zakamarkach Waszej wyobraźni czają się wesołe hipopotamy. Są jak elfy wysmiewające się z Waszych wad, Waszej nieśmiałości. One chcą pobudzić Waszą wyobraźnię i wrażliwość. Nie bójcie się wyjść z ciemnych zakamarków waszej wyobraźni, uwolnijcie swoje szare komórki, jak

strach dziecka siedzącego w samotności za szafą. Ciemność, mrok, samotność. Myślicie, że świat się kończy. Pamiętajcie, on się po Waszej stronie.” Tak oryginalnie przedstawia się zespół FUNNY HIPPOS, czyli „wesołe hipopotamy”. „(pi-dą)”, debiutancka płyta grupy z Wrocławia potwierdza prawdziwość tej swego rodzaju filozoficzno - metafizycznej autoprezentacji. Otwierający płytę utwór „Respect” może wielkim wykopem „wyrzucić” z fotela osobę nie znającą dokoła wrocławiaków. Nazywają się przecież tak niewinnie... A tu od razu na początek ogromny czad, przeplatany psychodelią, porównywalny tylko z Living Colour. Niesamowita dawka energii, przekazana w doskonały sposób. Powalająco mocny wok.

Chyba nie pogniwaliby się Jack Bruce i Eric Clapton, gdyby usłyszeli „hipopotamową” wersję „Sunshine Of Your Love”. „Przeróbka” piosenki zespołu Cream, powstałej trzydzieści lat temu, w swej oryginalności jest na miarę końca XX wieku. „Bez znieczulenia” i „8 godzin” są jak elfy wysmiewające się z Waszych wad, Waszej nieśmiałości, one chcą pobudzić Waszą wyobraźnię i wrażliwość. Ale „(pi-dą)” staje się na kilka minut trochę nurzące. Głos Andrzeja „Gieni” Markowskiego zatracza swą ekspresję. „Eat It” stawia znowu na nogi.

Przed wszystkim dzięki potędze - chyba odrobinię prześmiewczy, death-metalowemu - wokalowi. Zmienne klimaty i treści FUNNY HIPPOS proponują już do końca płyty. Raz rozbrzmiewa muzyka na podobieństwo Faith No More, innym razem znowu spokojnego, funkującego Red Hot Chili Peppers. Przez cały czas wyraźnie wyeksponowana jest gitara basowa. Niewątpliwie wiele zdrowego zamieszania wprowadza zmieniający się niemalże z każdym utworem śpiew wokalisty. Jednak zdecydowanie bardziej interesującym brzmi w ostrych, czadowych „kawalkach” („Respect”, „Eat It”). W „8 godzin”, „Bez znieczulenia”, „L.D.” nabywa mało ciekawej, nawet nurzącej manieri. Wielką zaletą „(pi-dą)” są oryginalne, kombinowane aranżacje. Udzivnienia nie stwarzają jednak wrażenia, iż zostały wprowadzone na siłę.

Gdyby „(pi-dą)” składała się jedynie z sześciu, siedmiu utworów, byłaby co prawda bardzo krótka płyta, ale zasługująca na pewno na miano polskiej produkcji roku 1996. Co za dużo to nie zdrowo, wesołe hipopotamy.

ROBERT KAŻMIERCZAK

FUNNY HIPPOS „(pi-dą)”; Sony Music Entertainment Polska: Respect; Sunshine Of Your Love; Bez znieczulenia; 8 godzin; Eat It; Drzewo; No F Idea; Blazen; L.D.; Zennanie.



PROGRAM

96,8 MHz 71,09 MHz



PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

Wiadomości od 10.00 do 17.00 co godzinę
Piosenka dnia - 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 15.00, 16.00, 17.00 - po wiadomościach

9.00 - 14.00 **MOJE PRZEDPOŁUDNIE**, 9.20 Horoskop, 9.30 "Wyłączamy..." - informacje o wyłączeniach prądu, 9.40 Kursy walut, 9.45 Przegląd prasy, 11.10 Konkurs z JA-Radiem, 12.05 Studio Olimpijskie, 13.15 "Z drogi" - informacje dla kierowców, 13.30 "Impreza" - informator kulturalny, 13.45 "Informator wakacyjny" 14.00 - 16.00 **ŚLUCHAJ UCHEM A NIE BRZU-**

CHEM, 14.15 Ryzyk-fizyk - informacje z giełdy, kursy walut, 15.30 - 16.00 Jeśli mamy - to zagramy, 16.00 - 19.00 **JAGRAM - TWOJE RADIO** - informacje i muzyka, 18.05 "Wylączamy..." - informacje o wyłączeniach prądu

PIĄTEK

17.00 - 19.00 **Muzyczna eksplozja** - Wszystko o muzyce polskiej - audycja Miłosa Szczecińskiego w tym goście specjaliści Hopsa i Dżem

SOBOTA

9.00 - 14.00 **B.I.G.O.S.** - Bardzo interesująca Generalnie Odlotowa Sobota, 12.10 - 13.00 **Zatańcz w kuchni** - gotuj razem z nami, 13.10 - 14.00 **Taśma** - informacje i muzyka filmowa - audycja Przemysława Jankowskiego; 14.00 - 16.00 **MIKSER** - prowadzi Hieronim Ścigacz i Waldemar Przybylski; 17.00 **NA ŻYWCA** - Clifton Chenier - amerykański arcy mistrz i klasyk blues'a i zydeco na trasie koncertowej - koncert w Paryżu - audycja Hieronima Ścigacza;

17.00 - 19.00 **JA-RADIOWA LISTA PRZEBÓJÓW** (24) - prowadzą Hieronim Ścigacz i Adam Martuzalski

NIEDZIELA

9.00 - 14.00 **NIEDZIELNE PRZEBUDZANKI**, 14.00 - 16.00 **Koncert żyćzeń**, 16.00 - 18.00 **PLN - POPOŁUDNIOWE LENIUCHOWANIE NIEDZIELNE** - audycja Agnieszki Walczak i Mariusza Gryski, 18.00 - 19.00 **Sportowe JA** - informacje sportowe - audycja Sławka Włoszczyka i Artura Pachali

PONIEDZIAŁEK

17.10 - 17.30 **Poniedziałkowa (nie zawsze) premiera płytowa** - audycja Przemysława Jankowskiego i Arkadiusza Namysłowskiego

WTOREK

10.30 - Giełda pracy, 17.00 - 19.00 **Znacie to posłuchajcie** - audycja Sławka Mikołajczaka

ŚRODA

18.00 - 19.00 **Pozdrowienia** - prowadzi Konrad Dziennik

CZWARTEK

10.30 - Giełda pracy, 18.00 - 19.00 **Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna**

JA-Radiowa Piosenka Dnia w tym tygodniu (2 - 9.8.1996)

- 2.8> What's up with that** - ZZ TOP (BMG)
Pierwszy singiel z nowego albumu "Rhythmeen".
- 3.8> Summer cannibals** - PATTY SMITH (Arista)
Po bardzo długiej nieobecności amerykańska poetka rocka ponownie na płycie.
- 4.8> Całuj mnie** - Wszystkie Marki Świata (Intersonus)
To po prostu Sierocki, Hojda, Surzyn, Bałata, Biliński, Dutkiewicz, Gaszyński i kilku innych Marków. Pop, który ma być przeciwwagą dla wszechobecnego tandearstwa.
- 5.8> Let me live** - Queen (Parlophone)
Ostatni album Królowej jest jak na razie bezkonkurencyjnym zestawem rzeczywistych i potencjalnych przebojów.
- 6.8> Świerszcze** - Graza T. (Pomaton EMI)
Posłuchajcie jak sobie radzi kobieta, dla której Stanisław Sojka rzucił wszystko (z wyjątkiem muzyki). Kompozycja samego Staszka S. oraz "synchronizacja artystyczna".
- 7.8> All I know** - Screaming Trees (Epic)
Klasyki grunge'u na singlu pochodzącym z nowej, długo oczekiwanej płyty "Dust".
- 8.8> Kochaj mnie** - Zdrowa Woda (Columbia)
Nie tak dawno na koncercie w Jarocinie, teraz na singlu pilotującym pierwszy w historii grupy album. Najczystszy źródłowy rock.

JA-Radiowa Lista Przebojów

(notowanie 24 z 27.07.1996)

Uwaga! Cyfry podane z prawej strony oznaczają kolejno: miejsce w poprzednim tygodniu, najwyższą pozycję na liście, liczbę tygodni na liście.

1.	"Orla cień" - Varius Manx	1	1	6
2.	"Simmer down" - The Specials	2	2	6
3.	"Reach" - Gloria Estefan	4	3	9
4.	"Killing my softly" - Fugees	11	4	5
5.	"Macumba" - Big Cyc	5	1	7
6.	"Walkaway to heaven" - Acid Drinkers	3	3	8
7.	"A design for life" - Manic Street Preachers	8	7	8
8.	"Clagnik" - Blenders	10	8	5
9.	"You and him" - Sophie Zelmani	12	9	4
10.	"Jeśli zechcesz odejść - odejdziesz" - Kult	13	10	4
11.	"Wielka strata" - Robert Chojnacki	7	3	9
12.	"Życie cudem jest" - Desu	6	1	10
13.	"Because you loved me" - Celine Dion	14	5	7
14.	"She's just killing me" - ZZ TOP	9	2	9
15.	"Po to jesteś na świecie" - Maanam	18	15	5
16.	"Tylko błękit" - Marek Kościółek	20	16	3
17.	"In the Ghetto" - Bad Yard Club z Crystal Waters	22	1	2
18.	"Władza" - Closterkeller	15	1	16
19.	"Laced" - Three Fish	21	19	3
20.	"Wysłuchajcie tej historii" - Lizar	25	20	2
21.	"Błękitny czas" - Mikroklimatek	31	21	3
22.	"Champagne Supernova" - Oasis	39	22	2
23.	"Traciłem czas" - P.R.L.	23	23	3
24.	"Chcę znać swój grzech" - Kasia Kowalska	19	4	12
25.	"Z twarzą Marilyn Monroe" - Myslovitz	27	25	3

PRZEDSIONEK

26.	"Ciao!" - Lush & Jarvis Cocker	17	1	10
27.	"Jeśli wiesz co chcę powiedzieć" - Kasia Nosowska	24	12	7
28.	"Na sen" - Urszula	16	3	9
29.	"Los Angeles" - Morten Harket	-	-	1
30.	"Cannibals" - Mark Knopfler	26	26	3
31.	"Sax & Sex" - Robert Chojnacki &...	37	31	3
32.	"Nasza plaża" - C.I.A.	33	32	3
33.	"The only thing that looks good on me is you" - Bryan Adams	28	19	6
34.	"Till the cops come knockin'" - Maxwell	30	30	3
35.	"St.Teresa" - Joan Osborne	-	-	1
36.	"Żyję w tym mieście" - Houk	40	36	2
37.	"W Kazimierzu" - Justyna Steczkowska	-	-	-
38.	"Prawo" - Ich Troje	36	36	2
39.	"Inni" - Big Day	32	32	3
40.	"Wakacje" - T.Love	34	25	4

JA-Radiowa Lista Przebojów prezentowana jest w każdą sobotę między 17⁰⁰ a 19⁰⁰. Słuchaj nas na 96,8 MHz lub 71,09 MHz.

Korespondencje, głosy do JA-Radiowej Listy Przebojów prosimy kierować na załączonym kuponie (najlepiej naklejonym na kartce pocztowej) na adres redakcji: JA-Radio, ul. Kościuski 88, 63-200 Jarocin, lub składać na kartce pocztowej w "Czytelnia pod Ratuszem".

Głosować można również telefonicznie, pod nr (0-62) 47-15-31 - codziennie w godz. 15⁰⁰ do 16⁰⁰. Głosy mogą być oddawane tylko na piosenki prezentowane w JA-Radio (sorry!).

UWAGA! Głosować można anonimowo, ale lepiej wpisać swoje nazwisko i adres, bo w trakcie listy będziemy losować nagrody.

Do JA-Radiowej Listy Przebojów typuję:

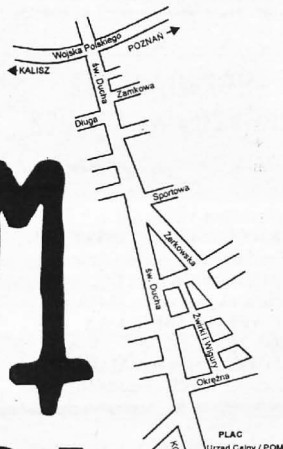
✓	 (tytuł)	 (wykonawca)
✓	 (tytuł)	 (wykonawca)
✓	 (tytuł)	 (wykonawca)
Głosujący:		
imię i nazwisko		
adres		

LETNI OGRÓDEK MUZYCZNY

JAROCIN - PLAC PRZY URZĘDZIE CELNYM
płatęk godz. 20.00

2 SIERPNI

**WZIEM
HOPSA
OGÓRECZKI**



SPONSOR WSZYSTKICH KONCERTÓW

BROWAR KROTOSZYN



HOROSKOP

BARAN (21 III - 19 IV)
Tęsknota za miłością i luksusem skłoni Cię do przyjęcia pewnej propozycji Koziorożca. Przedtem jednak powinieneś zastanowić się, czy na pewno warto. Zdobądź raczej samodzielność. Częściej przebywaj wśród ludzi, zawieraj znajomości, nawiązuj bliższe kontakty. Nie izoluj się... Uwaga! Pod koniec tygodnia możesz popełnić znaczącą pomyłkę. Pomyślny dzień - sobota.

BYK (20 IV - 20 V)
Zadne pieniądze nie są warte zmarnowanego zdrowia. Dlatego we wtorek nie wyjeżdżaj z Bliźniakiem, bo trudy i stresy związane z podróżą osłabiają Twój, i tak niezbyt odporny, organizm. W sprawach zawodowych spróbuj ustalić wspólne stanowisko ze swym współpracownikiem lub szefem. Unikniesz w ten sposób niemiłych konsekwencji. Pomyślny dzień - niedziela.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)
Możesz uwikłać się w romans z kimś już zajętym! Przyszłoda wyda Ci się zapewne interesująca, ale będzie mocno ryzykowna. Zastanów się więc, czy aby warto... Jeśli wpadniesz po uszy, licz na pomoc Wagi lub Lwa. Staraj się nie szastać zbytnio pieniędzmi. Remont albo inne wydatki na dom pochłoną więcej, niż przypuszczałeś. Pomyślny dzień - wtorek.

RAK (21 VI - 22 VII)
Na początku tygodnia otrzymasz list z miłą wiadomością. Będzie zwiastował polepszenie Twojej sytuacji finansowej. Strzeż się konfliktów z sąsiadami. Jeśli się nie pohamujesz, możesz zarobić kolegium. W rodzinie raczej spokojnie i... trochę nudno. Z przeprowadzonych rozmów z partnerem powinno wynikać coś pozytywnego. Pomyślny dzień - piątek.

LEW (23 VII - 22 VIII)
Dobre samopoczucie psychiczne, niestety, nie uchroni Cię przed konfliktami. Szczególnie trudno będzie rozegrać sprawy z Bliźniakiem lub z Wagą. W połowie tygodnia możliwy samotny wyjazd do innej miejscowości. Staraj się potraktować go bardziej wypoczynkowo. Niedługo powinieneś otrzymać jakieś pieniądze. Pomyślny dzień - czwartek.

PANNA (23 VIII - 22 IX)
Pełnienie roli rodzica przysporzy Ci teraz - oprócz oczywiście radości - nieco trosk. Spodziewaj się

problemów natury wychowawczej. Skorzystaj w tej kwestii z rady Skorpionia i zastosuj się do niej. Zainteresuj się sprawami bliższej osoby (żony, męża), poświęć jej więcej czasu. Jeśli się postarasz, spędzicie miłe chwile. Pomyślny dzień - środa.

WAGA (23 IX - 22 X)
Nie przejmuj się drobnymi nieporozumieniami z Rakiem i nie wpadaj w euforię z powodu nader obiecujących kontaktów z Wodnikiem. W obu wypadkach najrozsądniej zachować dystans do osób i spraw. Baran zwróci się o pożyczkę - radzimy sprawę dobrze przemyśleć. Od piątku możesz patrzeć w przyszłość z optymizmem. Pomyślny dzień - poniedziałek.

SKORPION (23 X - 21 XI)
Dość dobre dni. Znajdziesz się teraz w centrum uwagi i - wbrew obawom - okaże się, że dajesz sobie doskonale radę. Reszta tygodnia minie pod znakiem zajęć domowych. Zanim jednak zaczniesz narzekać, uświadom sobie fakt, że w gruncie rzeczy masz ochotę na wieczór przed telewizorem. Flirt z kimś z pracy nie ograniczy się do wymiany miłych uśmiechów! Pomyślny dzień - czwartek.

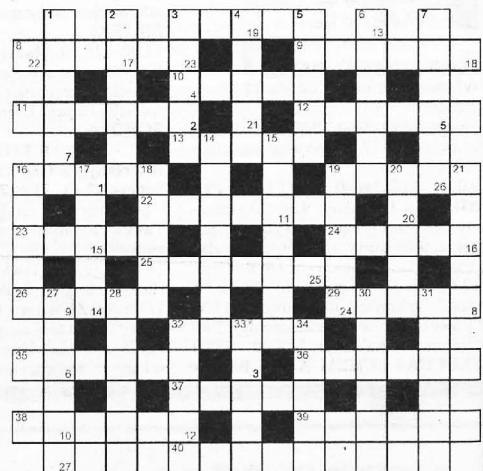
STRZELEC (22 XI - 21 XII)
Rozwaga i roztropność, jakimi powinieneś wykazać się niedługo, ostrzegają Cię przed popełnieniem błędów. Kolejne dni przeznacz na wypoczynek i rozrywki. Spotkaj się ze znajomymi. Na udane przyjęcie zanosi się w przyszły weekend. Dbaj o zdrowie, więcej odpoczywaj, spaceruj, biegaj. Pomyślny dzień - niedziela.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)
Od początku tygodnia będziesz miał wiele okazji do zabawy (spotkania towarzyskie, może koncert). Korzystaj z życia, nie zapominając o obowiązkach. Dzięki temu wybrniesz z trudnych problemów związanych z pracą zawodową. Uwaga! Około środy możesz paść ofiarą misternie namotanej intrygi, w której będzie maczał palce Byk. Pomyślny dzień - czwartek.

WODNIK (20 I - 18 II)
Zajęty sprawami osobistymi ze Skorpionem lub Rybami, zaniedbasz swoje interesy. Szkoda, około czwartku otrzymasz bowiem interesujące propozycje zawodowe. Odkładając sprawę na później, stracisz duże szanse. Przepadnie też okazja do niezaleźnienia się od rodziny. Pod koniec tygodnia miłe spotkanie z Rakiem. Pomyślny dzień - sobota.

RYBY (19 II - 20 III)
Możesz teraz góry przenosić, zdać każdy egzamin, podjąć naukę. Energia będzie Cię rozpierać. Wykorzystaj ten czas na polepszenie swojej pozycji zawodowej. Nie pozwól uwieść się nachodzącemu Cię przemożnemu pragnieniu przygody. Na to będzie jeszcze czas, a taka euforia, energia nie zdarza się na co dzień. Pamiętaj o tym! Pomyślny dzień - niedziela.

Pozioomo: 3) ostre marynaty warzywne, 8) gromada ryb, 9) nietakt, błąd, 10) w parku przy alejce, 11) siedmioramienny świecznik żydowski, 12) mądry doświadczony starzec, 13) ubogi dom, chałupa, 16) zakręt, wiraz, 19) osoba świecka przestrzegająca pewnych reguł zakonnych, 22) narybek, 23) poprzeczne zebro usztywniające kadłub łodzi, 24) pieprzoid, 25) np. gra liczbowa, 26) włócznia, spisa, 29) liczba wskazująca kolejność, 32) miasto i port w Japonii (pn. Honsiu), nad M. Japońskim, 35) wysłużony pracownik, 36) krótkowzroczność, 37) samica świni, 38) dawne państwo w dorzeczu Eufratu i Tygrysu, 39) oryginał, ekscentryk, 40) wysuszone trawa.



Pionowo: 1) podstawa armaty, 2) strój judoki, 3) np. w Wilanowie, 4) mała czarna lub ptak, 5) polskie sztuczne włókno, 6) metoda, system, 7) rzymska bogini wstającego dnia, 14) innowierca, 15) stołek, 16) profesja, 17) w kregostupie, 18) część wagi, 19) składnik benzyny, 20) pomieszczenie, siedziba, 21) głos męski, 27) zadymka śnieżna, 28) maść konia, 30) mrzonka, urojenie, 31) kraj rządzony przez emira, 32) brat Prometeusza, skazany na dzwiganie sklepienia niebieskiego, 33) rodzaj zamku, 34) Jorge, pisarz brazylijski („Kakao”).

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - myśl St. J. Leca.

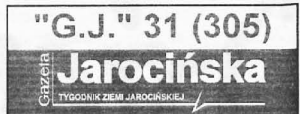
Oprac. PIOTR WARCZYŃSKI

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 268

Hasło: Gwiazda nadziei niknie ostatnia.

Nagrody wylosowali:
EWELENA MARCINIAK
- Mieszków, ul. Osieka 39 (25 zł),
ZUZANNA KUNAT
- Golina, ul. Ogrodowa 23 (10 zł),
EWELENA SMURAWA
- Kłeka 2/1 (kawa),
MIECZYSLAWA MARECKA
- Jarocin, ul. Wrocławska 58a/16 (kawa).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.



Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysłać lub przynieść wraz z kuponem do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) do 9 sierpnia. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (25 zł i 10 zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (kawa).



CZĘŚCI

- ◆ BIZON, PRASA Z 224
- ◆ PAŚKI KLINOWE - hurt i detal
- ◆ ŁOŻYSKA

P. H. AUTOROL
D. Abramowicz
63-200 Jarocin, ul. Opłotki 42
tel. kom. 090/607-486 (32896)

MERKURY i WENUS